Po konfiskacie nakład drugi

Dzisiejszy numer zawiera 8 stronic druku

Nr. 13 (6499) WARSZAWA, NIEDZIELA 12 STYCZNIA 1936 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.18-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Do wszystkich organizacyj Polskiej Partji Socjalistycznej.

Do wszystkich klasowych organizacyj zawodowych.

Do wszystkich towarzyszy i przyjaciół.

Prasa socjalistyczna — to broń potężna, jedna z najważniejszych, w całej naszej pracy i walce. Prasa socjalistycna — to dziś trybuna główna, z której zwracamy się bezpośrednio do mas we wszystkich dzielnicach kraju. Prasa socjalistyczna nie ma żadnych subsydjów, nie rozporządza żadnemi funduszami. Opierać może swój byt i swój rozwój tylko:

O MASOWY KOLPORTAŻ;

O MASOWĄ PRENUMERATĘ;

O STAŁE, SYSTEMATYCZNE POPARCIE ZE STRONY ORGANIZACYJ NASZEGO RUCHU I ZE STRONY POSZCZEGÓLNYCH TOWARZYSZY.

Dzisiaj zwracamy się do Was wszystkich o nowy zorganizowany wysiłek. W dn. 2 lutego ukaże się nasz drugi skolei

NUMER PROPAGANDOWY,

związany z pięćdziesiątą rocznicą bohaterskiej śmierci członków Pierwszego „Proletarjatu", pierwszych na ziemi polskiej pionierów masowej organizacji socjalistycznej i jej oręża agitacyjnego — prasy socjalistycznej. Będzie to znowu numer o

ZNACZNIE ZWIĘKSZONEJ OBJĘTOŚCI,

o znacznie powiększonym nakładzie. Rzucimy go tak samo, jak numer świąteczny i NA TAKICH SAMYCH WARUNKACH na

KOLPORTAŻ MASOWY,

dbając najdokładniej, by znalazł się w dniach masowej propagandy — 2 i 3 lutego absolutnie wszędzie, według zamówionej ilości egzemplarzy. Administracja nasza będzie przyjmowała zamówienia do dn. 31 stycznia włącznie (Warszawa, Wareck 7, tel. 2.20.13 i 5.18.80).

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!

Mimo konfiskat i mimo wszelkie trudności i przeszkody, — własną energją i własnym wysiłkiem,

MASOWĄ PRENUMERATĄ I MASOWYM KOLPORTAŻEM

stworzymy w Polsce

WIELKĄ PRASĘ SOCJALISTYCZNĄ.

Nasz numer propagandowy będzie przejawem naszej czci dla pamięci „proletarjatczyków" i budowniczych Socjalizmu polskiego; niech będzie zarazem drugim skolei etapem na nowej drodze; połączy on PRZESZŁOŚĆ trzech dawnych zaborów z DNIEM DZISIEJSZYM Polski już Niepodległej i z JUTREM Polski społecznie wyzwolonej.

Wszyscy do pracy dla NUMERU PROPAGANDOWEGO pism socjalistycznych!

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: „ROBOTNIKA", „NAPRZODU", „GAZETY ROBOTNICZEJ" I „ROBOTNIKA PIOTRKOWSKIEGO".

Warszawa — Kraków — Katowice — Piotrków.

W styczniu r. 1936.

W Czechosłowacji

Przed rekonstrukcją Rządu

Premjer Czechosłowacji Hodża powrócić ma z wywczasów w najbliższych dniach. Po powrocie jego załatwiona ma być sprawa rekonstrukcji gabinetu. Według opinji prasowych narazie przeprowadzona zostanie tylko rekonstrukcja częściowa, mianowicie stronnictwo narodowych socjalistów (Benesza) otrzyma drugą tekę za opróżnioną przez prezydenta Benesza tekę spraw zagranicznych. Ma to być jedna z tek ministerjalnych, obsadzonych przez fachowców - nieparlamentarzystów, więc oświata lub skarb, przytem mówi się raczej o objęciu przez narodowych socjalistów skarbu. Ministerjum spraw zagranicznych zatrzymałby w dalszym ciągu premjer Hodża, ewentualnie aż do czasu szerszej rekonstrukcji gabinetu, związanej z przypuszczalnem rozszerzeniem koalicji rządowej o ludowców słowackich, co nastąpić ma dopiero na wiosnę. (PAT).

Sytuacja na frontach

Krwawe walki na Północy

Sytuacja na południu i poza frontem abisyńskim

Wiadomości, nadchodzące z frontu północnego zdają się wskazywać na znaczne ożywienie operacyj wojennych. Abisyńczycy, wykazujący ostatnio wielką ruchliwość i aktywność na tym froncie usiłowali wczoraj dokonać manewru oskrzydlającego i odciąć oddziały włoskie, znajdujące się pod Makalle. Z doniesień włoskich wynika, że manewr się nie udał. Po krwawej bitwie, stoczonej na zachód od Scelicot Abisyńczycy wycofali się spowrotem do swoich pozycyj w prowincji Tembien.

Do walk doszło również przy ujściu rzek Gabat i Gheva (20 klm. na południo - zachód od Makalle). Po zatem toczą się bez przerwy liczne walki patroli na pozostałych odcinkach frontu.

Wszystkie te walki należą do t. zw. partyzanckich, przyczem Abisyńczycy operują przeważnie małemi grupami, które z reguły nie przyjmują walki i wycofują się, gdy pojawiają się silniejsze oddziały włoskie, nie przestając jednak niepokoić tych oddziałów ciągłemi wypadami.

Źródła francuskie donoszą, że podczas jednej z akcyj lotników włoskich na froncie północnym Włosi przez dłuższy czas bombardowali łąkę, usianą białem kwieciem, sądząc, że mają przed sobą oddział abisyński w białych płaszczach...

Na południu akcja gen. Graziani została chwilowo zahamowana. Pojawiły się również pogłoski o podjęciu przez Abisyńczyków ofensywy w kierunku Ual - Ual, ale pogłoski te nie zostały dotychczas potwierdzone.

***

W kołach oficjalnych Addis Abeby panuje nastrój optymistyczny, wywołany głównie faktem, iż w ostatnich walkach Abisyńczycy zdobyli znaczny łup wojenny. W posiadaniu ich znajdują się obecnie rzekomo 24 tanki włoskie. Cesarz Haile Selassie zamierza podobno stworzyć specjalną sekcję tanków, która będzie liczyła 30 jednostek...

Te same źródła podkreślają, że na froncie południowym wszystkie walki, prowadzone w ciągu ubiegłego tygodnia, zakończyły się bardzo pomyślnie dla Abisyńczyków. Udało im się odeprzeć silne ataki woskie, prowadzone przy pomocy czołgów, artylerji i samolotów.

***

Oficjalnie donoszą z Asmary, że poszczególne dowództwa włoskie musiały ostatnio w wielu wypadkach zastosować karę śmierci, ponieważ stwierdzono, że ci, którzy dobrowolnie poddali się Włochom, względnie zbiegli na stronę włoską, jak i ci, którzy pozostali na terenach, zajętych przez Włochów, uprawiają szpiegostwo i donoszą o tajemnicach wojskowych oddziałom abisyńskim. Szczegółów egzekucyj, oraz ilości straconych komunikaty nie podają. Natomiast oficjalnie zdementowano wiadomość, jakoby między straconymi miał się znajdować słynny Ras Gugsa...

***

Osobną rubrykę stanowią dezerterzy z armji włoskiej. Mimo oficjalnych zaprzeczeń, dzienniki londyńskie potwierdzają fakt masowej dezercji z włoskich pułków tyrolskich, wysyłanych obecnie na front (w Tyrolu mieszkają przeważnie Niemcy).

„Evening Standard" dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, iż w chwili obecnej już przeszło 1000 dezerterów tyrolskich znajduje się na teryiorjum niemieckiem, gdzie internowani oni zostali w specjalnych 2-ch obozach, zorganizowanych na obszarze Bawarji. Rząd niemiecki, chcąc uniknąć ewentualnych tarć z Włochami, utrzymuje fakt ten w tajemnicy i nie dopuszcza nikogo do odwiedzania obozów. Podobne obozy istnieją również w Szwajcarji i Jugosławji, dokąd przeszło bardzo wielu dezerterów.

„Evening News" twierdzą, że do chwili obecnej granicę włosko-bawarską przekroczyło 3,000 dezerterów tyrolskich.

Havas donosi z Białogrodu, że władze jugosłowiańskie zamierzają utworzyć w Słowenji lub w Bośnji obóz koncentracyjny dla dezerterów z armji włoskiej, których liczba od początku wojny włosko-abisyńskiej dochodzi do 2,000.

Reuter donosi z Bellinzony, że władze szwajcarskie kantonu Tessino oświadczają, iż granicę szwajcarską przekracza około 20 dezerterów na tydzień przeciętnie.

Należy zaznaczyć, że granica włoska jest bardzo silnie obsadzona i dezerterzy muszą przezwyciężyć bardzo wiele przeszkód, aby się dostać do Szwajcarji lub Jugosławji. Mimo to proces masowej dezercji trwa.

Nowe propozycje pokojowe?

Sprzeczne wiadomości z Genewy, Paryża i Londynu

„Times" donosi z Genewy, że w kołach politycznych liczą się z rychłem podjęciem nowych prób pokojowego zlikwidowania konfliktu włosko - abisyńskiego. **Trudności związane z wyprawą abisyńską i jej niepopularność zaczynają wywierać wpływ na stanowisko włoskich czynników rządowych, potęgowany jeszcze brakiem wojennych sukcesów.** Według informacyj „Timesa" w kołach włoskich utrwala się przekonanie, że **kampanja abisyńska musi być szybko zlikwidowana o ile niema zamienić się w wyprawę, obliczoną na długie lata.** Ze strony włoskiej dano do zrozumienia, że **Rząd włoski gotów jest przystąpić do rokowań na podstawie gwarantującej uwzględnienie „uprawnionych" interesów włoskich.** Dziennik stwierdza, że jakkolwiek w tej sprawie nie zostały opracowane konkretne plany, to jednak w chwili obecnej istnieją odpowiednie warunki dla podjęcia akcji pokojowej.

SANKCJE NAFTOWE SĄ CHWILOWO NIEAKTUALNE.

„Daily Telegraph donosi z Paryża, że premjer Laval w czasie ostatniej konferencji z ambasadorem francuskim w Rzymie doszedł do przekonania, iż wszelkie kroki w sprawie zastosowania sankcyj naftowych będą odroczone do chwili sprecyzowania stanowiska Ameryki w tej sprawie. W międzyczasie premjer Laval podejmie starania w celu pokojowego zlikwidowania konfliktu włosko - abisyńskiego.

W miarodajnych kołach paryskich panuje przekonanie, że **Mussolini okaże się obecnie bardziej przystępnym dla nowych „sugestyj" pokojowych.**

KOŁA MIARODAJNE ZAPRZECZAJĄ.

Z kół miarodajnych donoszą, że ani Anglja, ani Francja nie rozważają obecnie projektów, zmierzających do załatwienia sporu włosko - abisyńskiego. Ścisły kontakt dyplomatyczny pomiędzy obu krajami jest utrzymywany w całej rozciągłości. Wszczęcie nowych pertraktacyj nie jest przewidywane. Inicjatywa rokowań winna wyjść od Ligi Narodów. (ATE)

Zagadkowe manewry flot

Od kilku dni odbywa się koncentracja floty francuskiej na morzu Śródziemnem. Ogółem ma się znaleźć na morzu Śródziemnem 90 jednostek bojowych marynarki francuskiej. Dzieje się to w tym samym czasie, gdy odbywa się gorączkowa wymiana zdań pomiędzy sztabami generalnymi Anglji i Francji.

Pierwsze wiadomości brzmiały, iż flota francuska na morzu Śródziemnem ma zastąpić tę część marynarki angielskiej, która z morza tego została wycofana. To uzsadnienie koncentracji floty francuskiej nie wytrzymuje krytyki, ponieważ Anglja tylko kilka okrętów linjowych wycofała z morza Śródziemnego, a wycofała je w ten sposób, że bądź stanęły na kotwicy w Gibraltarze, bądź też krążą po Atlantyku w pobliżu wybrzeży hiszpańskich.

Jednocześnie z tem ogłasza admiralicja angielska, że w połowie stycznia r. b. wyrusza flota macierzysta, składająca się z okrętów linjowych: „Nelson", „Rodney", „Furions" i „Cairo" oraz z 21 torpedowców, w wiosenną podróż okrężną zgodnie z doroczним zwyczajem.

Angielska flota macierzysta istotnie rok rocznie odbywa podróż okrężną, ale zwraca uwagę, że w tym roku wiosna w Anglji zaczyna się dziwnie wcześnie, bo już w połowie stycznia.

Najznamienniejsze w tem wszystkiem jest to, że data ukończenia koncentracji floty francuskiej na morzu Śródziemnem „przypadkowo" zbiega się z datą zebrania się Rady Ligi Narodów w Genewie, t. j. dnia 26 b. m., w którym mają być powzięte nowe postanowienia dotyczące wojny włosko - abisyńskiej.

Czy postanowienia te dotyczyć będą sankcyj naftowych, czy też innych środków zmuszenia Włoch do przerwania kroków wojennych — jedno jest pewne, że najbliższe dni mogą przynieść światu największe niespodzianki.

Anglja i Egipt

Czynniki brytyjskie i egipskie omawiają obecnie sprawę współpracy wojskowej, mającej na celu obronę wschodniej granicy Egiptu wzdłuż morza Czerwonego i kanału Suezkiego oraz granicy zachodniej, już bardzo silnie obsadzonej przez wojska brytyjskie i egipskie. Nacjonalistyczny dziennik „Alahram" zarzuca premjerowi Nahasowi Paszy, że przyjął propozycję angielską w sprawie modernizacji urządzeń portowych w Aleksandrji, będącej główną kwaterą marynarki brytyjskiej we wschodniej części Morza Śródziemnego. (PAT).

Zgromadzenie młodzieży robotniczej

przeciw nacjonalizmowi, przeciw podżeganiom wojennym, przeciw barbarzyńskim hecom antysemickim

odbędzie się w niedzielę, 19-go stycznia o godz. 10.30 w sali Ateneum, Czerwonego Krzyża 20.

ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.
ZW. NIEZALEŻNEJ MŁ. SOCJ. (akademickiej).

DEPESZE

Przed wyborami w Hiszpanji
Blok Lewicy

W Hiszpanji partje lewicowe utworzyły blok wyborczy. Stronnictwo unji republikańskiej Martine za Bario, lewica republikańska Azany oraz republikanie narodowi Sancheza połączyli się z socjalistami, ze związkami zawodowemi, z komunistami i syndykalistami w jeden blok wyborczy. (PAT).

Przed wyborami we Francji
Prawica boi się „Frontu Ludowego"

W związku, ze zbliżającemi się wyborami we Francji, uwaga kół prawicowych zwrócona jest w kierunku wytworzenia przeciwwagi dla „Frontu Ludowego" przez wynalezienie szerszej platformy współpracy pomiędzy partjami prawicy. Sprawę tę analizuje również „Echo de Paris" które podkreśla, że w chwili obecnej po wycofaniu się Tardieu, prawica nie ma przywódcy. Paul Reynaud i Flandin z różnych względów nie mogą się podjąć tego zadania. Nie może tego również dokonać premjer Laval. Prawica szuka nagwałt zbliżenia z faszystami i innemi „ligami" aby częściowo wzmocnić swoje szanse wyborcze.

Federacja Panarabska
znajduje się w przededniu realizacji?

„Le Petit Parisien" donosi z Aleksandrji, iż idea Federacji Panarabskiej, głoszona przez płk. Lawrence'a, znajduje się w przededniu realizacji. W ten sposób przynajmniej interpretują w Aleksandrji działalność polityczną niektórych państw, położonych na Bliskim Wschodzie. Na czele tego ruchu znajduje się Turcja i Persja, które przewidują najpierw ścisłą współpracę polityczną i ekonomiczną. Podobne znaczenie może mieć fakt o nieagresji, którego zawarcie zostało ostatnio postanowione przez Turcję, Persję i Irak. Istnieją usiłowania, zmierzające do wciągnięcia do tego paktu również Hedżasu i Afganistanu, a później także Jemenu i Transjordanji. (PAT).

Przeciwko Rooseveltowi
Ciekawa ankieta amerykańskiego pisma

Znany tygodnik amerykański, „Literary Digest" rozpisał ankietę, mającą wykazać zapatrywania obywateli amerykańskich na politykę prezydenta Roosevelta. Dotychczas obliczono 1,370,774 głosów, z których wynika, że 60,47 procent głosujących oświadczyło się przeciwko Rooseveltowi. Ankieta wykazuje, że większość ta jest w niektórych stanach bardzo znaczna. W stanie nowojorskim oponenci wynoszą 65,30 procent, w stanie Pensylwanja 68,63 procent, w stanie Connecticut — 71,96 procent, a w stanie New Jersey — 71,96 procent. Wynik tej ankiety jest tem znamienniejszy, iż wykazuje on największy procent przeciwników Roosevelta właśnie w najludniejszym stanie. (PAT.).

***

Oczywiście, że ankieta ta nie jest miarodajna przy ocenie szans ponownego wyboru Roosevelta. Świadczy tylko o zmniejszonej popularności Roosevelta wśród szerokich mas.

Andrzej Nowicki

* * *

Chronił Was tylko czerwony znak krzyża
I biały fartuch — Wasz mundur;
Naprzeciw śmierci — miłosierdzie wzywa,
Więc ruszyliście do szturmu.
Lecz przed eskadrą morderców szalonych,
Broń taka nie wystarcza;
I nie obronił znak krzyża czerwony,
Ni miłosierdzia tarcza.
. . . .
A gdy Il Duce na Forum Romanum
Ryknie w głośniku — dla całego świata
Że bohaterscy są jego żołnierze,
Że bohaterska jest „La Disperata",
To wtedy chyba posągi z marmuru
Ręce podniosą, aby wskazać za nim,
I tylko usta milczące od wieków
Krzykną: — To nie jest Rzymianin!

Z nowego numeru tygodnika satyrycznego „Szpilki". Adres redakcji i administracji: Warszawa, Widok 9 m. 4. Konto PKO 14844.

Pomoc amnestjonowanym więźniom

Zgodnie z uchwałą z dnia 3-go stycznia r. b. — Zarząd Gł. Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela zwołał w dniu 6 stycznia r. b. zebranie organizacyjne Komisji pomocy amnestjonowanym więźniom politycznym, wychodząc z założenia, że chwila obecna szczególnie wymaga stworzenia takiej pomocy.

Zarząd Ligi zaprosił do współpracy szereg stowarzyszeń o charakterze społecznym i Związki zawodowe. Zebranie odbyło się w lokalu Ligi przy ul. Królewskiej 16.

Pe zreferowaniu sprawy przez przedstawiciela Zarządu Ligi, ukonstytuowano Komisję pomocy amnestjonowanym więźniom politycznym, która niezwłocznie przystąpiła do działalności, mającej polegać na zbiórce ofiar pieniężnych i w naturze oraz urządzaniu imprez i akcji informacyjnej.

Budżet Min. Spraw Zagranicznych
w komisji nowego Sejmu

Wczoraj, w sobotę, komisja budżetowa Sejmu rozpatrzyła budżet Min. Spraw Zagranicznych.

Na wstępie min. Beck wygłosił obszerne przemówienie, nie dotykając jednak zagadnień politycznych. Pierwsza część przemówienia dotyczyła zagadnień gospodarczych oraz stosunków handlowych z obcemi państwami. W drugiej części p. minister omówił konstrukcję przedłożonego budżetu, podnosząc, że kwota 38.100.000 preliminowana na ten resort, musi określić jako minimum niezbędnych wydatków.

Po referacie pos. Walewskiego wywiązała się dyskusja. Zgłoszono pewne poprawki oszczędnościowe, ale komisja poprawek tych nie przyjęła.

Przed głosowaniem ponownie przemawiali. p. minister Beck i referent.

W toku dyskusji pos. gen. Żeligowski zwrócił uwagę na wystawne bale i obiady, mimo nędzy wsi, stanowiącej ¾ narodu.

Pos. Mincberg żądał opieki nad obywatelami polskimi w Niemczech, którym dzieje się krzywda.

Świat w zdarzeniach

— Z PEKINU donoszą: w obecności ogromnego tłumu, złożonego w znacznej części z kobiet i dzieci, odbyła się przed świątynią Nieba publiczna egzekucja 24-ech skazanych na karę śmierci. Wśród skazanych znajdowali się handlarze opjum, sprawcy napadów ulicznych oraz przestępcy polityczni.

— BURZE I WICHURY srożą się nad zachodnią i północno - zachodnią częścią Rzeszy. W mieście Neuss, w okręgu Duesseldorfu, wichura pozrywała dachy na wielu domach oraz w osiedlu dla bezrobotnych. W osiedlu tem zamieszkiwały 44 rodziny z 211 dziećmi, które pozostały bez dachu nad głową.

Nad miejscowością Hamm przeciągnęła trąba powietrzna, która wyrządziła poważne spustoszenia. Gotycka dzwonnica starego kościoła ewangelickiego wysokości 45 mtr. zwaliła się na dach kościoła, który został poważnie uszkodzony. Na szczęście, ulice były puste, tak, że ofiar w ludziach nie było. Nawałnica zwaliła również 25-ciometrową wieżę obserwacyjną straży ogniowej. Huragan trwał zaledwie 4 minuty.

— CAŁA ANGLJA zwłaszcza jej część środkowa i południowa nawiedzona została w ciągu ostatnich 36 godzin przez straszliwą wichurę, która wyrządziła znaczne szkody. Wiatr szalał z szybkością 80 mil na godzinę. Długotrwałe deszcze spowodowały w wielu miejscowościach wylewy, które wskutek szalejącej wichury stały się tem groźniejsze. Liczne mosty i domy zostały zniszczone. Wiele statków na morzu znalazło się w niebezpieczeństwie. 20 osób postradało życie.

— NIEZWYKŁEJ SIŁY CYKLON jakiego nie notowano od dłuższego czasu, wyrządził ogromne szkody materjalne w prowincji Santiago del Estero (Argentyna). Szczególnie ucierpiała miejscowość Gramilla, która uległa prawie doszczętnemu zniszczeniu. Siła wichru była tak wielka, że wykoleiła pociąg towarowy w pobliżu miejscowości Gramilla. Zerwane dachy z domów uniósł wicher na odległość przeszło 300 metrów. Cyklon trwał zaledwie około 20 minut, poczem spadł deszcz tak ulewny, że zalał całą miejscowość Gramilla. Dwie osoby odniosły ciężkie obrażenia.

— W MIEJSCOWOŚCI ISLAZ (Rumunja) doszło do ostrej walki między dwoma obozami mieszkańców, spowodu nieporozumień terenowych. Główną bronią walczących były noże i przyrządy rolnicze. Wynikiem walki jest czternastu rannych, których odstawiono do szpitala.

— Z BOGOTY w Kolumbji donoszą, iż w departamencie Narino trzęsienie ziemi zniszczyło trzy wioski. W katastrofie utraciło życie 200 do 300 osób. Najbardziej ucierpiała wioska La Chorrera.

— PODCZAS LOTU PRÓBNEGO samolotu włoskiego „Breda" lotnik norweg Leutzow Holm spadł z wysokości 1200 metrów i uległ ciężkim obrażeniom. Rannemu amputowano nogę. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo. Kapitan Holm brał w swoim czasie udział w ekspedycji ratunkowej podczas wyprawy Nobile'go na biegun północny.

— W. N. JORKU aresztowano 7 podejrzanych osobników, którzy, jak sądzą, są członkami bandy, która w sierpniu 1934 dokonała jednego z najśmielszych napadów zbrojnych na bank w Brooklynie. Zrabowano wówczas 487 tys. dolarów. Napadu tego dokonano przy pomocy samochodu pancernego, uzbrojonego w karabiny maszynowe.

— W LYDNEY (Hr. Gloucester) wielka ulewa i powódź zatopiła stado bydła liczące 150 głów, a w Southgate (pod Londynem) 16 domów stoi pod wodą. Komunikacja z okolicą jest odcięta.

Coraz gorzej
Położenie gospodarcze „Trzeciej" Rzeszy

Z Wiednia donoszą agencji PRESS:

Sytuacja gospodarcza w Trzeciej Rzeszy uległa ponownie pogorszeniu.

Liczba bezrobotnych w Niemczech wzrosła znowu do 2,5 miljonów osób. Tylko przemysł wojenny i grupa urzędnicza wykazują nadal poprawę w stanie zatrudnienia, wszystkie inne dziedziny przemysłu natomiast zmuszone zostały do ograniczenia produkcji i redukcji ilości zatrudnionych pracowników. Zwłaszcza przemysł włókienniczy i wytwórnie odzieży znalazły się w trudnem położeniu wskutek spadku zbytu i ograniczonych możliwości zdobycia surowców.

Szczególnie ciężkie stało się położenie rzemiosła niemieckiego, którego nadzieje na reżim hitlerowski były swego czasu tak wielkie. Obecnie nadzieje te zostały rozwiane, rzemiosło znalazło się w upadku. Zwłaszcza w okręgach nadgranicznych Niemiec sytuacja rzemiosła przedstawia się bardzo ciężko.

Jest rzeczą znamienną, iż w roku ubiegłym wystąpił w Niemczech całkowity zastój w prywatnym ruchu budowlanym. Niema widoków na ożywienie budownictwa prywatnego i w roku bieżącym.

Sejm atomów

Do komiki dziwacznie wygląda konsternacja rozsądniejszych żywiołów obozu „sanacyjnego" wobec Sejmu rozproszkowanego, Sejmu „atomów", pozbawionego wszelkiej wewnętrznej organizacji politycznej. Wygląda to-to wszystko dziwacznie, bo przecie UPRZEDZANO, że będzie tak, a nie inaczej — uprzedzano ze wszelkich stron; więc skąd raptem teraz zdumione zgorszenie?

Sprawa jest właściwie bardzo prosta i jasna. P. Sławek ma umysłowość specjalną, obcą jakimkolwiek kategorjom gospodarczym i socjologicznym. Ta umysłowość znalazła się — wskutek zbiegu przypadkowych okoliczności — w takiem położeniu, że mogła przeprowadzić swój „eksperyment" poprzez poprzednie ciała ustawodawcze i wcielić go w życie. Powstała sytuacja istotnie groteskowa. Ludzie miarodajni w obozie rządzącym głowią się, co z tym fantem zrobić, kraj przygląda się jakgdyby z ubocza, sami ci nowi posłowie i senatorowie chodzą „straceni", zgubieni w swojej roli samotnych „przedstawicieli" niewiadomo kogo.

Wyjście rozsądne istnieje: Uderzyć się w piersi i SKOŃCZYĆ Z NIEUDANYM „EKSPERYMENTEM". Ale na to trzeba trochę woli i trochę charakteru. *AR.*

Proces wileński
Zeznania profesorów

(Telefonem)

Przed Sądem przesunął się długi korowód świadków, w ich liczbie szereg profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego. Niektóre zeznania, spokojne, rzeczowe i zgodne z prawdą, odpowiadały najzupełniej temu pojęciu o **prawdziwym** profesorze wyższej uczelni, jakie ma opinja publiczna. Ale parę zeznań profesorskich wprawia czytelnika w zdumienie tak samo, jak wprawiać musiało i słuchaczy. Profesor czy urzędnik śledczy? To jednak powinna być różnica... dość istotna.

Zeznawał i p. red. Mackiewicz, komunikując uprzejmie Sądowi, że tygodnik „Poprostu" Henryka Dembińskiego — to nic innego, tylko legalne czasopismo komunistyczne.

Zeznania paru funkcjonarjuszy urzędu śledczego wywołują takie uczucie, jakgdyby człowiekowi włosy stawały dęba na głowie. Przecie ci ludzie nie mają zielonego pojęcia o tych sprawach, o których opowiadają Sądowi z nieprawdopodobnym aplombem!

***

Przy sposobności zeznań profesorskich wypłynęła nawiasowo sprawa postępowania prof. Wróblewskiego, dziekana wydziału prawnego U. S. B. Ten p. prof. Wróblewski, pod względem naukowym wielkość zresztą raczej... względna, stosuje ze złośliwością i premedytacją najrozmaitsze szykany w stosunku do oskarżonych własnych słuchaczy. I też nie uważa za potrzebne zaczekać na wyrok sądowy. Czyżby rektor U.S.B. prof. Staniewicz, człowiek zrównoważony, spokojny, taktowny i niewątpliwie życzliwy młodzieży, nie mógł p. Wróblewskiego trochę powściągnąć?

Zgon
b. posła Krempy

Przed paroma dniami zmarł b. poseł do parlamentu austrjackiego, do sejmu galicyjskiego i do Sejmu polskiego, Franciszek Krempa.

Franciszek Krempa należał do pierwszych siedmiu chłopów, którzy w roku 1896 weszli do parlamentu austrjackiego. W sejmie galicyjskim chłopi ci, spośród których żyją jeszcze tylko Bojko i Wójcik, utworzyli grupę lewicowo - radykalną, którą kierowali Wysłouch i Jan Stapiński.

W polskich sejmach Krempa posłował aż do wyborów w 1930 z pow. mieleckiego. Znany był w Sejmie z tego, że zgłaszał niezliczoną moc interpelacyj o najdrobniejszych sprawach, zachodzących w jego okręgu.

Sejm obecny byłby dla Franciszka Krempy wymarzoną Izbą ze względu na nowy regulamin, nie pozwalający na zbiorowe interpelacje. Według dawnych regulaminów, poseł musiał, bądź co bądź, zebrać 30 podpisów.

Zmarł w 82 roku życia.

Protest robotników
przeciw nowym obciążeniom

Wśród robotników zakładów państwowych w Warszawie panuje wrzenie na tle nowych obciążeń podatkowych. Ostre formy przybrał zatarg w Państwowych Zakładach Lotniczych (dawniej „Skoda") na Okęciu.

Pracownikom tych zakładów dyrekcja w dniu 9 b. m., dokonywując obliczenia za grudzień, odliczyła podatek specjalny, co wywołało protest pracowników, twierdzących, że skoro nie przysługują im żadne uprawnienia pracowników państwowych, niesprawiedliwie jest pociągać ich do świadczeń podatkowych narówni z pracownikami państwowemi.

Pracownicy P. Z. L. wypłaty nie wzięli.

Zatarg trwa

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Pokwitowanie

Dostawcy i podprzedsiębiorcy Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Gdyni, celem *uczczenia pamięci tow. Rudolfa Wacha, złożyli na wydatki szkolne dla jego córeczki Lilki,* zamieszkałej w Łodzi, *zł. 95* i na *Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci zł. 65.*

Hitlerowska „amnestja" w Gdańsku

Nadprokuratura gdańska anulowała na podstawie amnestji dochodzenie, wdrożone przeciw 4-m urzędnikom gdańskiej policji politycznej. Urzędnicy ci stoją pod zarzutem wymuszenia zapomocą bicia przyznania się do winy osób aresztowanych.

Bankructwo moralne faszyzmu

Przed sądem świata

Niezwykle ostre, w stosunkach dyplomatycznych, uderzenie Roosevelta w „autokratów (dyktatorów) popychających rządzone przez siebie kraje w wojny i nieszczęścia" — uderzenie, przyjęte aplauzem całego świata — tylko przypieczętowało **bankructwo moralne,** jakie na krótkiej przestrzeni paru ostatnich lat, spotyka wszystkie wogóle dyktatorskie systemy z faszyzmem włoskim i niemieckim na czele...

Publicystyka, wysługująca się „nowoczesnym" tyranjom — małpującym wzory dzikich, zbrojnych despotyzmów z najbardziej zamierzchłych czasów — dla upiększenia właściwego charakteru dyktatur, wymyśliła dla nich wielce „poetyczną" nazwę „rządów autorytatywnych", które stanowić miały jakoby **doskonalszą i... postępowszą (!) od demokracji** formę ustrojową.

Że „autorytem" od którego nazwa powyższa się wywodzi to ani „mądrość" specjalna, ani twórczość czy też inna wartość osobliwa, jeno zwykła, pospolita — przez jakąś tragiczną pomyłkę historji, ułatwiona — **przemoc znikomej mniejszości nad większością obywateli,** o tem chwalcy systemów faszystowskich mówić nie chcą.

Miały owe „rządy autorytatywne" — swój „złoty okres" w Europie, kiedy wśród wielce symbolicznego pożaru niemieckiego parlamentu i pogromów na prawo i lewo „narodowy socjalizm" dochodził do władzy, do której drogę torowała mu **najskrajniejsza reakcja,** bo ciężki przemysł i junkrzy pruscy.

Był to moment, gdy całe międzynarodowe wstecznictwo zarechotało radosnym chórem, że oto „koniec" (!) demokracji, „bankructwo" (!) parlamentaryzmu, „upadek marksizmu" i Bóg wie, co jeszcze, i gdy nawet w szeregach demokracji niektórym słabszym i lękliwszym umysłom chwilowo zdawało się, jakgdyby na demokrację przyszedł istotnie jakiś kryzys dziejowy.

Że w lot znaleźli się i „uczeni", co w odpowiednio „naukowych" organach zaczęli „socjologicznie" dowodzić wyższości „systemów autorytatywnych" nad „przeżytym" (!) już ustrojem demokratycznym, rzecz jasna (w Polsce artykuły p. prof. **Makowskiego** w... „IKC." (!) o „elicie" i jej... posłannictwie dziejowem!).

Tylko „uśmiercony" Socjalizm, gotując się do **zdecydowanej rozprawy z faszyzmem,** zapowiedział światu zawczasu, do czego faszyzm doprowadzi i na czem skończy.

Od wypadków niemieckich minęły zaledwie trzy lata, ale wystarczyły one zupełnie, by wywołany „zwycięstwem" hitleryzmu „triumf" systemów „autorytatywnych" przemienił się w ich **kompletne bankructwo moralne na oczach całego świata.**

Przestrogi rzucone całej ludzkości przez socjalizm spełniły się.... bez reszty....

Europa a z nią i świat cały ze zdumieniem podziwia „rzetelność" z jaką „narodowy socjalizm" spełnił swe demagogiczne obiecanki, za któremi na ślepo pobiegły zbiedzone gospodarką kapitalistyczną a ciemne tłumy, dziś wzięte „za gębę" przez szturmowców i szamocące się bezradnie — do czasu! Podziwia też świat i... kunszt genialny, dzięki któremu „poprawia" hitleryzm po „zgniłej" demokracji całą gospodarkę wewnętrzną tego państwa...

Podziwia a równocześnie — mimo dyplomatycznych prób „porozumienia się" i „ugłaskania" bestji odwetowej — zbroi się gwałtownie na wypadek, gdy „narodowemu socjalizmowi" ze strachu przed „uszczęśliwionym" krajem, pozostanie jedyna — bo i najdzikszy teror na długo nie starczy — podobnie jak faszyzmowi włoskiemu, deska ratunku — **wojna i upust krwi własnemu społeczeństwu.**

A cóż dał choćby tylko swemu krajowi za 13 lat faszyzm włoski, ów klasyczny wzór wszytskich „systemów autorytatywnych"?!.. Trochę może przebieglejszy od innych dyktatur, dłuższy czas—w zgodzie zresztą z innemi kapitalistycznemi rządami Europy—przeżuwał owoce swego „marszu na Rzym", zanim zrzucił maskę i **okazał światu swe oblicze prawdziwe...**

O „sukcesach" i „dobrodziejstwach" innych pomniejszych dyktatur świat też dokładnie jest poinformowany, jakkolwiek przyczaiły się one w olbrzymim cieniu, jaki rzucają dziś na świat dwie przedewszystkiem faszystowskie dyktatury: **włoska i niemiecka.**

Pisząc przed 3 laty o zwycięstwie „narodowego socjalizmu", rzuciliśmy uwagę, że, jak się zdaje, ludzkość — **ażeby należycie ocenić wartość demokracji!** — potrzebuje jeszcze jednej lekcji poglądowej ze strony historji, która nową dyktaturę wynosi na szczyty jakgdyby **na to tylko, by na jej przykładzie całe „dobrodziejstwo" systemów „autorytatywnych" oświetlić w sposób dla całego świata już najzupełniej wyraźny, widoczny i ostateczny... I oświetliła!...**

Jak długo faszyzm w różnych **krajach trzymać się będzie jeszcze u władzy, kiedy i na czem bezpośrednio się potknie i przewróci, w podobne „proroctwa" nikt dziś jeszcze bawić się nie będzie.**

Że jednak pod względem moralnym leży on już na obie łopatki, wykazawszy swą kompletną nicość, a przytem i zbrodniczość, to rzecz dziś dla świata już niewątpliwa.

Przecież, jeżeli dwuch urzędowych przedstawicieli największych mocarstw kapitalistycznych świata, bo przedtem konserwatywny premjer angielski, Baldwin, a ostatnio prezydent Stanów Zjednoczonych, Roosevelt, w sposób tak bezwzględny publicznie wystąpili przeciw dyktaturom, to nie uczynili oni tego z jakiegoś „lewicowego doktrynerstwa", jeno poprostu z obrzydzenia i obawy na widok tego „dorobku", jaki wniosły systemy autorytatywne do cywilizacji nowoczesnej.

Prez. Roosevelt trafnie osądził, że spośród wszystkich ludów na całej kuli ziemskiej 85% **jest zdecydowanie wrogich faszyzmowi,** a zaledwie 15% słucha jeszcze swych „władców".

Czy długo potrwa ten posłuch — zobaczymy!

„Zacofana" i „przeżyta" demokracja **występuje w pełnym swym blasku i żywotności.**

Nie zniszczył jej faszyzm, a przeciwnie! **podniósł tylko jej triumf.**

„Przepowiednie" obskurantów rożnych krajów o „bankructwie" demokracji, ośmieszyły się gruntownie.

***

W poprzednim Sejmie, podczas pewnej ogólnej dyskusji budżetowej, gdy mówca socjalistyczny scharakteryzował „dobrodziejstwa" rządów grupy p. **Sławka,** generalny referent budżetu, p. Miedziński, przez swój obóz za „złotoustego" obwołany i z tego tytułu ozdobiony wawrzynem, nie mogąc konkretnych, a ciężkich oskarżeń, podniesionych przez socjalistę, niczem równie konkretnem odeprzeć, **próbował ratować się właściwemi sobie dowcipuszkami, i zwróciwszy się do ławy socjalistycznej, prawił mniej więcej w ten sposób, że:**

Socjalizm wykazał „brak" wszelkiej „inicjatywy" i „twórczości" i do niczego „nie jest już zdolny". Coście zrobili? — pytał p. Miedziński. — Mussolini zrobił rewolucję, Hitler zrobił rewolucję, my zrobili rewolucję. A wy co?... — i t. p. i t. d.

Takim był ogólny mniej więcej sens owej „repliki", w której przedstawiciel „sanacji" wielbił... twórczość i genjalność systemu „autorytatywnego" i jego... „wyższość" nad „strupieszałą" demokracją, odgrażając się buńczucznie, że dopiero „oni" pokazali i pokażą, jak to się „rządzi lepiej" i kieruje świat... na nowe tory.

P. Miedzińskiemu udały się dowcipy... Choćby — w ostatnich 5 latach obóz jego pokazał, co potrafi i do czego zdolny.. Będzie Polsce ów „pokaz" przez szereg jeszcze lat.. bokiem wyłaził. **KCZ.**

Dobry początek roku

Już pierwszy dzień ciągnienia czwartej klasy przyniósł niespodziankę, w postaci 100.000 złotych, które padły na numer 123.694. Ślepy los uśmiechnął się do ludzi bardzo niezamożnych, gdyż **wszystkie ćwiartki znajdowały się w rękach robotników.** Jedną z nich posiadali do spółki



pp. B. Kmiotek, pomocnik maszynisty kolejowego i M. Herszman, elektromonter na kopalni „Kazimierz". Obaj zamieszkali w Strzemieszycach. Tam również mieszka posiadacz innej ćwiartki



p. Józef Rejmanek, tokarz w fabryce „Sztrem". Zainkasował już pieniądze, podobnie jak posiadacz trzeciej ćwiartki tego szczęśliwego losu



p. Władysław Olczyk, emerytowany maszynista strzemieszycki. Ostatnia ćwiartka znalazła się w Łodzi i była w posiadaniu niezamożnej krawcowej



pani Marji Krakowińskiej, dla której fortuna była taką niespodzianką, że nie chciała w nią uwierzyć.

Najciekawsze jest to, że wszyscy ci co wygrali i to tak spore kwoty, dopytują się zaraz o następną loterję i cieszą się, że ciągnienie pierwszej klasy 35-ej loterji odbędzie się już 20 lutego. Ci zaś którzy mają jeszcze inne numery do obecnej loterji, oczekują dalszych wygranych, których obecnie pada codziennie tysiące a przedewszystkiem dnia 21 stycznia—miljona.

Do Zakopanego

na obóz narciarsko-turystyczny

Obóz od 17-go stycznia do 30 stycznia dostępny dla mężczyzn i kobiet. Opłata za zakwaterowanie, utrzymanie i naukę jazdy na nartach wynosi: **dla kobiet — od 28 zł., dla mężczyzn od — 32 zł.** Wszyscy uczestnicy korzystają z 80% zniżki kolejowej.

Zgłoszenia i informacje: Kobiecy Wydział Sportowy ZRSS, Czerwonego Krzyża 20. Dyżury codziennie od 7—8. Informacji udziela tow. Kania, tel. 231-95.

C. K. W.

Posiedzenie CKW. PPS. odbędzie się w piątek 17 b. m. o g. 10 r. w gmachu ZZK. przy ul. Czerwonego Krzyża 20 w Warszawie.

MAŁY FELJETON

Kolekcjonista

Byłoby przesadą powiedzenie, że uchwalone amnestja nikogo nie zadowoliła.

Niewątpliwie pewna część zwolnionych jest zadowolona. Zadowoleni są ci panowie posłowie i senatorowie nowych Izb, którzy przedłożenie rządowe w całej rozciągłości poparli. Cieszą się także z amnestji pozostali w więzieniach więźniowie, ponieważ jest im obecnie przestronniej i powietrze w celach jest mniej mahoniowe, aniżeli było przed amnestją.

Niemniej przeto jest dużo niezadowolonych. Rekrutują się z różnych sfer i różne mają powody, by być niezadowolonymi z amnestji.

Bardzo ciekawe powody wyłuszczył mi pewien starszy posterunkowy policji państwowej.

Zapytany przezemnie o stosunek do amnestji, nie odpowiedział odrazu, lecz, nachmurzywszy się, zapytał:

— Czy pan co zbiera?

— Czy zbieram? Oczywiście, jeśli mi się co rozsypie, to zbieram.

— Nie o to pytam. Czy pan co kolekcjonuje?

— Nie, panie.

— To pan mnie nie zrozumie. O, wczoraj rozmawiałem z pewnym panem, który kolekcjonuje motyle. Ten mnie pojął i razem ze mną płakał.

— Proszę, niech pan mówi. Postaram się pana zrozumieć. Może i ja, wraz z panem, zapłaczę.

— Więc niech pan sobie wyobrazi, że jest pan filatelistą i zbiera pan znaczki posctowe, albo numizmatykiem i zbiera stare monety. Albo białe kruki, albo fajki, laski, motyle, widokówki, fotografje, autografy itp. Różne przecież bywają zamiłowania u ludzi. I oto, gdy ma pan już dużą i wartościową kolekcję, przychodzi ktoś i rozrzuca pańskie marki, czy monety, czy motyle na wszystkie świata strony. Jak zareagowałby pan na to? Czy nie przewracałyby się w panu wszystkie bebechy?

— Oczywiście, ale co to ma wspólnego z amnestją?

— A co ja robię od 20 lat? Czy nie jestem takim samym kolekcjonistą, jak tamci? Tamci zbierają motylki, mareczki, fajeczki, a ja przestępców. Przechodzę ul. Rakowiecką i serce we mnie wzbiera: moja kolekcja! Spaceruję po Dzielnej ulicy i myślę sobie: druga moja kolekcja! I t. d. A tu naraz przychodzi amnestja i cały mój wieloletni trud obraca w niwecz. Zaczynaj teraz wszystko od początku! Nie, panie, nie zacznę od początku! Zdrowia nie mam!

Rozczulił mnie. Płakaliśmy do rana.

ULTIMUS.

Przegląd prasy

POLACY W NIEMCZECH A ROLA KLERU.

Niejednokrotnie alarmowaliśmy już nasze czynniki decydujące akcją germanizacyjną, prowadzoną przez władze i organizacje prorządowe na Śląsku opolskim. Nasze alarmy były grochem o ścianę, ponieważ — jak wiadomo miłość zaślepia i jeszcze żaden kochanek nie zauważył u swej bogdanki, że ma dwie prawe nogi albo, że zezuje. Oprzytomnienie przychodzi zazwyczaj zapóźno.

Obecnie już nietylko my, ale również prasa „sanacyjna" bije na alarm spowodu akcji germanizacyjnej naszych przyjaciół z za Odry.

Po „Gazecie Polskiej" omawia tę sprawę wczorajszy „Kurjer Poranny", który pom. in. podnosi rolę kleru katolickiego w akcji germanizacyjnej.

„Kurjer Poranny" pisze:

„Niepoślednią rolę w akcji germanizacyjnej odgrywają księża, nawet ci, którzy poprawnie mówią po polsku. Kilka zaledwie parafij na Śląsku Opolskim jest obsadzone przez księży, przyznających się do polskości. Ogół, wychowankowie seminarjum duchownego w Wrocławiu, dyrygowani sprawnie przez wrocławskiego kardynała Bertrama zapominają o **wszystkich urazach do obecnego reżymu jedynie w chwili, kiedy chodzi o akcję germanizacyjną.** Co więcej ci księża wykazują niejednokrotnie większą gorliwość, niżby to wypadało przedstawicielom kościoła katolickiego. Przyczyn tej groliwości trzeba szukać bardzo daleko. A skoro się je zbada, to wówczas poprostu nie chce się wierzyć tym faktom. Oto bowiem wzrost ucisku i akcji germanizacyjnej stosowanych przez księży został wywołany faktem, iż Polska... utrzymuje poprawne stosunki z narodową socjalistyczną III Rzeszą. Tego nie mogą wybaczyć stare dusze centrowców w sutannach i za to mszczą się na swych owieczkach".

Tu już mamy do czynienia z bezpośredniemi skutkami polityki min. Becka.

SUBWENCJONOWANA SZTUKA.

W „Il. Kur. Codz." czytamy:

„Pan Janusz Jędrzejewicz zrzekł się godności prezesa Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej w Polsce. Czy może wykonał swe zadanie? Wprost przeciwnie. Tow. to miało szeroki gest, korzystając z subwencji mies. 3.000 zł. oraz z dochodów imprez teatralnych, któ re powinny wystarczyć na pokrycie wydatków. Lecz niestety, popadło w długi. Gdy było z finansami krucho, poszedł brat prezes do brata ministra, który powiększył subwencję do 4.000 zł., a gdy tego było za mało, udzielił Towarzystwu K. K. T. jednorazowej jeszcze subwencji w sumie 32.000 zł. Tym sposobem kasa państwowa wypłaciła w bieżącym roku sumę 80.000 zł. Ciekawe, co też robiono za te pieniądze".

I my też jesteśmy ciekawi, ale prawdopodobnie ani my, ani „I. K. C." nigdy o tem się nie dowiemy, a to dlatego, że „I. K. C.", jak cała „sanacja" i jej prasa popierał rządzenie bez kontroli społeczeństwa.

Dalej czytamy w dzienniku krakowskim:

„Z powołaniem prof. Świętosławskiego na stanowisko ministra oświaty upadły wszelkie nadzieje na dalsze subwencje, na pokrycie deficytu, w takich okolicznościach prezes T. K. K. T. wycofał się z „krzewicielstwa kultury" i wycofał się z instytucji, która całemu społeczeństwu jest tak bardzo... droga".

A co miał robić bez pieniędzy? Na Mazowszu powiadają: „Niema dydków — niema zbytków".

X. Y. Z.

W sali śmierci

Ze wspomnień sprawozdawcy sądowego

Działo się to niedawno.

Sprawa przy drzwiach zamkniętych.

Jawność zarządzono dopiero na ogłoszenie wyroku. Sala zapełniła się momentalnie. W gmachu sądowym zawsze przecie krążą jakieś osobniki, wędrujące codziennie, cierpliwie od drzwi do drzwi sal rozpraw, z uwagą wczytują się w wokandy sądowe, wypytując woźnych, policjantów, szatniarzy, „może jest coś ciekawego"...

„Drzwi zamknięte" — to magnes, działający na tych ludzi w sposób wprost niebywały...

Krążą wokoło nich, jak hjeny, czyhające na łup.. byle spojrzeć na oskarżonego w chwili, gdy go będą prowadzili, byle zauważyć jaką ma twarz, czy w jego oczach czai się lęk... może po jego twarzy płyną łzy...

Gdy otwarto drzwi, tłum ciekawych wdarł się do sali, jak na widowisko. Zajął ławki, wpijając się wzrokiem w pustą ławę oskarżonych.

Kto... jak wygląda... jak się zachowa?...

Był już wieczór. Pozapalano kandelabry na stole sędziowskim. Długi, czarny cień padał na zielone sukno.

Obrońcy oskarżonego przerzucali jeszcze akta, jakby sprawdzając, czy powiedzieli wszystko, by ratować... boć na wokandzie sądowej, obok nazwiska oskarżonego, widniały straszne cyfry artykułu, przewidującego karę śmierci.

Wśród ciszy pustych już korytarzy sądowych rozległo się miarowe stąpanie ciężkich butów. Eskorta wprowadziła oskarżonego.

Był starszym człowiekiem o pięknej, siwowłosej głowie. Wystarczyło spojrzeć na tę twarz, na biegające w przerażeniu oczy, na błagalne wpijanie się wzrokiem w obrońców, w prokuratora, w otaczających go policjantów, by zrozumieć, jak ten człowiek śmiertelnie się boi.

Twarz oskarżonego napiętnowana była poprostu tem przerażeniem. Mówiły o lęku nerwowe, drżące aż nadto widocznie ręce, szarpiące piękny krawat, wpijające się w drewno ławy. Mówiły o męce krople potu na czole, mówiły usta tak rozdygotane, że trudno mu było zdobyć się na jakieś słowo do obrońców.

Obrońcy starali mu się dodać otuchy. Padały ciche słowa adwokatów, by się jakoś trzymał, by zdobył się na trochę wysiłku, ale ten człowiek **nie słuchał.** Chciał mówić, chciał jakoś zabić te chwile oczekiwania na odpowiedź: żyć będzie, czy umrze. Czy zobaczy jeszcze swoje ukochane dzieci, czy za kilka godzin żyć przestanie na szubienicy.

Mijały minuty. Mijały kwadranse.

Sąd nie wychodził, a oskarżony poprostu wił się, jak dzikie zwierzę w klatce. To wstawał, to siadał, to chwytał obrońcę za rękę, to zwracał się do policjanta o słowo otuchy... o nadzieję, że może... jeśli narada trwa tak długo...

Minęły trzy długie kwadranse. Obrońcom brakło sił, by opanować zdenerwowanie nieszczęśliwca. Twarz oskarżonego zdawała się być jaką maską straszliwą, której na imię strach.

Wreszcie zabrzmiał dzwonek.

Zrazu ten krótki, cichy, przygotowujący salę do uwagi, potem ten ostry, przejmujący: „Sąd wychodzi"...

Twarz oskarżonego stała się tak popielata, jak jego zwijające się w loki włosy. Ręce wpite kurczowo w poręcz ławy, posiniały od napięcia muskułów. Oczy rozwarły się najszerzej, chcąc wyczytać z twarzy sędziów, czy mu przynoszą śmierć, czy życie.

Cisza grobowa zaległa salę, jakby anioł śmierci przybliżał się po swą ofiarę.

Sędzia przewodniczący głosem cichym i monotonnym jął odczytywać długą formułę z wyroku: „Z artykułu... z artykułu... z artykułu..."

Ręce oskarżonego wpijały się coraz mocniej w drzewo, na zaciśniętych ustach czaił się coraz bardziej zrywający się krzyk: powiedzcie, czy żyć będę?

A sędzia czytał wolno, miarowym głosem artykuły...

„Co to znaczy... powiedzcie, co znaczy..." padł rozpaczliwy szept z ust oskarżonego, a ręka obrońcy ścisnęła palce nieszczęśliwego, nakazując milczenie. Sekundy biegły... biegły minuty...

Zdawało się, że ta męka wyczekiwania trwa wieczność, że nigdy nie padnie decydujące słowo; padały tylko suche cyfry, nazwy artykułów, zwięzłe prawnicze zwroty.

Aż wreszcie...

„Skazać na zamknięcie w ciężkiem więzieniu na przeciąg lat 15!"

„Aaach"... jęk się zerwał z ust oskarżonego. Jęk straszliwej ulgi, westchnienie wypoczynku.

Z czerwonych, krwią nabrzmiałych oczu, pociekły łzy, ręce zatrzęsły się, szukając chustki, by stłumić łkanie...

„Żyć będę... Za 3 godziny nie powieszą mnie... zobaczę znowu, że dnieje, że wieczór zapada, będę czuł, że oddycham... będę widział... będę żył... będę żył!...

Gdy eskorta go wyprowadzała, łkał jeszcze. Łkał z ulgą po tych minutach czekania na wyrok śmierci.

I. K.

Na froncie naszej walki

Proletarjat włókienniczy i jego postulaty

Dnia 8 b. m. odbyło się zebranie delegatów i poborców czterech oddziałów klasowego Zw. włókniarzy w Łodzi, z udziałem zgórą 300 delegatów.

Tow. Szczerkowski zreferował obecną sytuację w przemyśle i sprawę wysunięcia postulatów.

W dyskusji nad tą sprawą zabierał głos szereg delegatów, poczem przyjęto następującą rezolucję:

„Delegaci fabryczni i poborcy Związku Włókienniczego w Łodzi stwierdzają, że wywalczona bohaterską walką włókniarzy umowa zbiorowa z roku 1933 jest systematycznie łamana przez kapitalistów. Masowe redukcje robotników, nieudzielanie urlopów robotnikom i prześladowania delegatów fabrycznych są na porządku dziennym. Wszystko to odbija się na egzystencji szerokich mas robotniczych.

Zebrani witają z uznaniem uchwały Komitetu Wykonawczego Związku z dn. 27 grudnia 1935 r. w sprawie podjęcia walki o następujące żądania:

a) przywrócenie płac cennikowych we wszystkich fabrykach, gdzie płace umowne nie są honorowane;

b) płacenie za postoje w całym przemyśle włókienniczym według zasad przewidzianych w umowach zbiorowych;

c) udzielanie bezwzględnie we wszystkich fabrykach przysługujących urlopów robotniczych i wypłacenie zaległych tam, gdzie ich nie udzielono;

d) ustalenie odpowiednich norm obsługi maszyn i wrzecion, oraz wyższych płac za zwiększoną pracę.

Przeprowadzona kapitalistyczna racjonalizacja, znosząca w dużej większości fabryk normy pracy, przewidziane w taryfie płacy z roku 1933, odbija się bardzo ujemnie na zdrowiu włókniarzy, pogłębia szalony wyzysk i obniża poważnie koszta robocizny.

Walka o przestrzeganie umowy zbiorowej i ogólnych zdobyczy robotniczych jest jednem z naczelnych zadań związku, które mogą być spełnione przez stworzenie jaknajbardziej masowej organizacji i wytworzenie jaknajwiększej jednolitości i solidarności wśród robotników.

Jednocześnie zebrani stwierdzają, że prowadzona nieustannie walka o honorowanie umów zbiorowych i ogólnych zdobyczy może dać jaknajbardziej pozytywne rezultaty w połączeniu z walką o podwyżkę płac, 6 godzinny dzień pracy, wyższe urlopy i sprawiedliwe normy pracy przy obsługiwaniu maszyn i wrzecion. Zebrani zwracają się do Wydziału Wykonawczego Związku aby przed dn. 1-go lutego r. b. omówił sprawę terminu wymówienia umowy zbiorowej i wystawienia powyższych żądań.

Zebrani wzywają szerokie masy włókniarzy do wstępowania w szeregi klasowego związku włókienniczego i do przygotowania się odpowiednio do walki o powyższe postulaty".

Następnie tow. Walczak zreferował sprawę budowy Domu Związkowego, poczem przyjęto rezolucję, stwierdzającą konieczność wzniesienia Domu Związkowego w Łodzi dla pomieszczenia Zw. Zaw., oraz prowadzenia działalności kulturalno - oświatowej i zawodowej, odbywania wieców i zebrań.

Zebrani uchwalili zająć się energicznie zbieranie składek na Dom Zawodowy i wezwali ogół włókniarzy do wpłacania składek i poparcia zbiórki.

***

W końcu przyjęto uchwałę, domagającą się **pełnej amnestji dla wszystkich więźniów politycznych.**

Na froncie gospodarczym

Nędza na wsi idzie w parze z nędzą w mieście

Uwagi

Nigdy jeszcze nie okazało się do tego stopnia, co obecnie, że interesy ludności pracującej wsi i miasta są solidarne. Wieś, a zwłaszcza wieś chłopska nie otrzymuje za swe produkty dostatecznie, aby mogła odnowić swe warsztaty, kupić instrumenty, odzież, ba! nawet musowo nie dojada. Ludność pracująca miast nie może znów odpowiednio się wyżywić, albowiem — spadające jej zarobki i presja „deflacyjna", a także spekulacja kupców mięsnych i zbożowych sprawiają, że zdolność nabywcza kurczy się...

Nie wolno się łudzić, by przeprowadzone ostatnio zniżki cen niektórych produktów przemysłowych a także zwyżkowa tendencja cen rolniczych, jaka zaznaczyła się w r. ub. zdołały odbudować siłę nabywczą wsi... Wyjście z kryzysu rolnego wymaga wkroczenia na drogę wzrostu tętna życia przemysłowego, podniesienia dochodów mas pracujących miasta, tembardziej, że na innej drodze niż przez rozwój przemysłu nie rozstrzygnie się problemu 8,8 miljona bezrobotnej ludności wsi.

W krajach, które się uprzemysławiały rozwój przemysłu pochłaniał nietylko cały przyrost ludności, lecz zmniejszał również ludność wsi na korzyść miasta. W Polsce w latach 1921 — 31 procentowy stosunek ludności miejskiej do wiejskiej przesunął się zaledwie o 1,8 proc., przytem znaczniejszy wzrost ludności miast wykazuje tylko Pomorze i Poznańskie (5,7 proc. i 5,1 proc.), natomiast na Wschodzie (woj. nowogródzkie, poleskie) ludność miast spadła.

Znaczne przeludnienie rolnicze wsi panowało m. in. i w Rosji (w parze z niską kulturą rolniczą i, dodajmy, wadliwą strukturą ustroju rolnego); obecnie bolszewicy wadę ową usuwają przez rozwój przemysłu.

***

Zwracamy uwagę na zamieszczoną poniżej notatkę: „Więcej Kobiet". Notatka ta wskazuje, na podstawie częściowych wyników ostatniego spisu ludności, że STRUKTURA LUDNOŚCI NASZYCH MIAST NIE JEST NORMALNA.

Panuje tu, w szczególności jeśli chodzi o ludność katolicką, wybitny niedobór mężczyzn. Niedobór, łączący się z brakiem zatrudnienia, który zmusza wielu mężczyzn do opuszczania miast. Niewielu młodych ludzi może stworzyć sobie życie rodzinne. Jak fatalne stąd płynąć będą następstwa dla przyszłości naszego kraju, to chyba jasne.

Bez podniesienia życia przemysłowego na wyższy poziom, bez wchłonięcia przez nie t. zw. ludności „zbytecznej" („piękna" nazwa!), przyciągnięcia nadmiaru ludności wsi nasza wadliwa struktura ludności miejskiej nie ulegnie poprawie. Zdobycie sobie przez kobiety większej roli w życiu gospodarczem, to objaw bardzo pomyślny, lecz — niestety — wiadomo, na jakich warunkach zatrudniają dziś klasy posiadające większość kobiet i, jak głodowe są ich zarobki...

Do realizacji hasła: „za równą pracę równa płaca", bardzo dziś w Polsce daleko.

Walka o uprzemysłowienie kraju, a więc o pracę dla wszystkich, dalej — o lepsze warunki pracy i o wyrównanie krzywdy kobiety pracującej jest zadaniem ruchu robotniczego.

(W.)

O prawa człowieka i obywatela

Odczyt zbiorowy Ligi w Warszawie

Drobne zdarzenie dnia codziennego miljonowej stolicy. Odczyt zbiorowy Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela pod tytułem, mającym uzasadnić potrzebę istnienia organizacji. Uda się, czy się nie uda? Oto myśli organizatorów. Bo nikt z nich, tak jak nikt z nas, nie dostrzega, jak w powodzi codziennych zajęć, wśród trosk dnia powszedniego mija granica mrocznych lat i oto okazuje się, że to naprawdę rok 1936. Drga już powierzchnia sumień zbudzonych na nowo nieśmiertelną troską o prawa Człowieka i Obywatela. Ciszę dookoła spraw bliskiego człowieka, dookoła spraw obcego człowieka, dookoła spraw wszystkich nas obchodzących, zakłócił podziemny nurt wydarzeń.

I oto — sala przepełniona. Bez nagabywań na ulicach ze strony dobrze odżywionych studentów! — Bez agitacji! — Prawa Człowieka i Obywatela interesują ludzi. Trzeba to powiedzieć jasno i uczciwie, nanowo interesują.

Tu nie o patos chodzi, ale wywołuje to jednak niepojęte uczucie wzruszenia: tam na galerji Żyd w jarmułce na głowie, tu robociarz w wytartej jesionce, a jeszcze ówdzie „pan od biurka" z bladą twarzą.

To przecież na ich prawa ludzkie i obywatelskie dokonano tych wszystkich zamachów, od marszu na Rzym, aż do zbombardowania Karl-Marx-Hofu wiedeńskiego. To przecież ich odtrącono od budowli państwowej, postawiono za nawias życia publicznego.

***

Mobilizację opinji publicznej o wolność rozpoczyna w imieniu Ligi Andrzej Strug. Przesunęło się jeszcze raz przed naszemi oczami sto lat walki o Prawa Człowieka i Obywatela. Widzieliśmy potoki krwi. To wszystko poto, aby oszukano historję, poto, aby zbiorowe oszustwo Europy w lawinie faszyzmu utopiło w strumieniach krwi jeszcze raz Prawo, a na oceanie nieprawości zostawiło twarde wyspy Przywileju.

Jest **Przedwiośnie** — powiedział Strug.—I my mu wierzymy. Wierzymy, że będziemy walczyć o pełną amnestję i staczać walki z faszyzmem, że budzić się poczyna w społeczeństwach odruch sumienia, tęsknota do wolności, do czynnego przeciwstawienia się fali zalewającego kulturę barbarzyństwa. Wierzymy, że Bereza Kartuska... Wierzymy, że społeczeństwo naprawdę zbudziło się, że dynamika wydarzeń kieruje nas do walki o prawa aż do zwycięstwa.

***

Mobilizację opinji publicznej o przywrócenie Praw Człowiekowi i Obywatelowi kontynuuje Wanda Wasilewska.

Poprzez wrażliwość jej przemawia ból zniszczonych instytucyj, krzyk zdeptanych praw, płacz ucisku narodowościowego, bezradna doniedawna wiara w prawa, cześć i godność człowieka.

***

Sobkostwo, zdemoralizowanie społeczeństwa, prywata, upadek ideału, oto skutki podeptania Praw Człowieka i Obywatela — woła Irena Kosmowska. Więzienie, które było miejscem hańby i kary za czyny li tylko brzydkie, staje się dla chłopa coraz częstszem miejscem pobytu w obronie swej myśli.

***

Mecenas Wacław Szumański w Sądzie widział niejednokrotnie skrzywienie podstawowych zdobyczy XIX wieku, widział nierówność stron, iluzoryczność praw podmiotowych jednostki. Oskarżyciel, który stoi na straży interesów państwa, obrona która stoi na straży interesów jednostki, Sąd, który ma być medjatorem, najdostojniejszą wypadkową tych sprzecznych interesów, wszyscy oni nie spełniają należycie swej roli. — Faszyzm i jego ideał skoszarowania życia, to wrogowie Praw Człowieka i Obywatela i to zło, to pierwszy etap przeszkody, którą trzeba usunąć. Ale mec. Szumański wie, a razem z nim wiedzą wszyscy, że nietylko ta przeszkoda będzie usunięta, ale i wszystko, co tworzy te przeszkody, a więc obojętny dotychczas stosunek społeczeństwa do tych zagadnień, — metody rządzenia społeczeństwem, a nadewszystko, złe, krzywdzące Prawa Człowieka i Obywatela ustawodawstwo.

***

Pod koniec odczytu, któremu prezydowali tow. tow. dr. Juljan Maliniak, Dorota Kłuszyńska i prof. Zygmunt Szymanowski, wpłynęła deklaracja amnestjonowanych więźniów politycznych, którą odczytał tow. Maliniak.

Miarą nastroju zgromadzenia było niezwykle liczne zgłaszanie się uczestników z gotowością wpisania się w poczet członków Ligi i uczestniczenia w jej walce o prawa i godność człowieka i obywatela.

J. K.

W kraju

BUDŻET RODZINY PRACUJĄCEJ: Pod wpływem ostatnich zniżek zarobków rodziny robotnicze i pracownicze stanęły z tem większą beznadziejnością wobec problemu: „jak związać koniec z końcem": Przecież i badania budżetów rodzin robotniczych, przeprowadzone w „dobrych" czasach (1927, 8, 9) wykazały, jak bardzo nędzny był i wówczas byt robotników. Wydawali oni na żywność 60,5 proc. swego dochodu, gdy robotnik w Danji, Holandji, Niemczech, odżywiający się lepiej, wydaje 40.4—45,3 proc. Przeprowadzone w roku 1932 badanie rodzin bezrobotnych wykazało, że wydają oni na żywność 77,2 proc. „dochodu".

Rodzina pracownika umysłowego wydawała 30.3 proc. na żywność i około 1/5 dochodu na mieszkanie. Jak wykazał tow. Zdanowski w zreferowanej przez nas w r. ub. pracy p. t. „Warunki mieszkaniowe robotników", w okresie kryzysu i kurczenia się kwot, przeznaczonych na inne wydatki niż żywność, a nawet i na samą żywność, wydatki na mieszkanie wzrosły z 4 — 5 proc. do 15.4 — 17,7 proc. zarobku rodzinnego, zbliżając się już do 1/5.

I oto zupełnie słusznie stwierdza „Kurjer Warszawski", że, aby utrzymać robotnika i pracownika przy zdolności do pracy, należałoby żądać (na tle obniżki zarobków!) *„by artykuły pierwszej potrzeby spadły conajmniej o 20 proc."*

„SZEŚĆ LAT KRYZYSU ROLNEGO". Pod tym tytułem zamieścił w Polsce Gospodarczej" artykuł p. Adam Rose, wykazując, że obecny poziom cen artykułów rolnych (40 proc. stanu przeciętnego z lat 1926-27—1929-30, 33 proc. stanu z r. 1928) nie zapewnia rolnictwu roli w życiu gospodarczem. Problem bezrobocia na wsi zaostrza się w miarę przyrostu ludności i powrotu bezrobotnych miejskich na wieś. Jednak wzrost cen artykułów rolnych o jakieś 20 — 25 proc., zapewniający rolnictwu 300—400 milj. rocznie, *nie jest możliwy w ramach poziomu siły nabywczej ludności miejskiej.* Wtedy bowiem ludność miast nie mogłaby nabyć znacznej części produktów i wtedy pozostałaby nadwyżka... Ceny znów spadłyby. I dlatego wzrost cen artykułów rolniczych możliwy jest tylko w ramach wzrostu produkcji, rozwoju inwestycyj. Wreszcie konieczne jest objęcie oddłużeniem cen wszelkich płatności „zamrożonych".

WIĘCEJ KOBIET. Dotychczasowe obliczenia ostatniego spisu ludności rzucają ciekawe światło na strukturę ludności wielkomiejskiej. Oto charakteryzuje ją liczebna znaczna przewaga kobiet. Po większych miastach (Warszawa, Wilno, Kraków, Lwów, a w złagodzonej formie i po miastach średnich Małopolski) odnajdujemy szczególniej u ludności katolickiej, ogromną przewagę kobiet (o 24 proc., a Żydów — o 13 proc). Na 100 mężczyzn - katolików, przypada 124 kobiety. W gruncie rzeczy w miastach utrwaliła się struktura wojenna ludności, zwłaszcza u chrześcijan. W czasie wojny było to wynikiem bezpośredniej straty mężczyzn, ubytku mężczyzn, ogarniętych przez przewrót rosyjski, napływu kobiet osieroconych. Obecnie w grę wchodzi odejście znacznej liczby mężczyzn na wieś, gdyż w mieście nie mogli dostać pracy. Z drugiej strony spis wykazuje znaczną aktywność gospodarczą kobiet i obejmuje nietylko pracę najemną, ale handel, w szczególności handel nowej daty, w dzielnicach polskich Warszawy. Dodamy jeszcze, że na 17 tys. mężczyzn w wieku 17—19 było w dzielnicy nalewkowskiej 20 tys. kobiet, czyli istnieje tam pewna równowaga. Równowaga (a raczej nieznaczna przewaga kobiet) istnieje również w nowych dzielnicach Warszawy: na 95 tys. mężczyzn przypada 100 tys. kobiet. Natomiast w dzielnicach starych, objętych w większej mierze falą wędrówki, utrzymującej na stałe większą liczbę kobiet niż mężczyzn, mamy wybitny brak równowagi — przewagę kobiet: 195 tys. mężczyzn i 254 tys. kobiet.

Na wsi stosunki są pod tym względem normalniejsze.

AGNIESZKA SMEDLEY — Z cyklu „MIGAWKI CHINSKIE"

5)

Żołnierze

Z upoważnienia autorki przełożyła B. Kopelówna

Dowódca wrzasnął znowu na żołnierzy, aby dali ognia, ale oni, zamiast to zrobić, poprostu odwrócili się, zabili go i z miejsca przeszli do „czerwonych". Zabrali z sobą swoje karabiny i amunicję i jeden karabin maszynowy. Nie ujrzeliśmy ich już więcej. Potem oficerowie nasi stali się bardzo zdenerwowani. Jechał sęk, przeklęte duchy ich przodków! Teraz zadowoleni są, że znajdują się daleko od „czerwonych".

Teraz bijemy japońskich djabłów. To nie to samo, co w Kiangsi, gdzie wszyscy pomagali „czerwonym"; tutaj wszyscy nam pomagają. Teraz wiem, dlaczego tak jest — tutaj bijemy się za ludność, ale w Kiangsi biliśmy się przeciwko ludności. Ho! Ho! Teraz to wiem, kiedy mam tylko jedną nogę. Odeślą mnie do mojej rodziny z dwoma dolarami. Zatrzymałem jedną nogę... a nasi oficerowie zatrzymali wszystkie pieniądze.

Trzeci żołnierz przerwał mu:

III.

Wczoraj pani Czang-Kwang-nai (żona głównego dowódcy 19 armji Polowej) przyszła tutaj i chciała dać każdemu z nas po pomarańczy — na pocieszenie... Powiedzieliśmy jej, aby poszła pocałować w nos babcię ze swemi pomarańczami. Zabierają pieniądze, które ludzie dali dla nas — i chcą być wobec nas uprzejmi za te pieniądze. Gdyby wypłacili żołd za pięć miesięcy, moglibyśmy kupować sobie sami żywność i ubranie. Ale oni zatrzymują nasze pieniędze i chcą, abyśmy byli im wdzięczni za to, że dają nam po pomarańczy.

Biłem się w siedmiu wojnach, a to jest moja piąta rana. Niech pani patrzy — to jest kwiat dla uczczenia generała Li-Czung-jena! Japończycy ustroili moją twarz w ten kwiat na całe moje życie. Gdy biłem się dla generała Li-Czung-jena przeciwko Czen Czi-tangowi w osiemnastym roku Republiki, nie otrzymałem za to nic. Obaj generałowie są teraz przyjaciółmi. Ale Li Czung-jen zalega mi z sześciomiesięcznym żołdem. Muszę mu to podarować na papierosy...

Ta walka między wielkimi generałami, to komedja. Dziś są nieprzyjaciółmi i zmuszają nas, abyśmy się bili za nich, a jutro stają się przyjaciółmi. Dziś jesteśmy ich żołnierzami, a jutro żołnierzami ich wrogów. Ja jestem żołnierzem od piętnastego roku Republiki.

Pamiętam, jak Wang Czing-wei wygłosił wtedy wielką mową w Wuczang. Powtarzał wiele razy bardzo głośno, że nigdy nie będzie pomagał nowym militarystom, ale walczyć będzie póty, póki nie pokona Czang Kaj-szeka. Uwierzyłem mu i biłem się przeciwko Czang Kaj-szekowi. Ale teraz Wang Czing-wei jest łaszącym się psem Czanga — i Czang zrobił go przewodniczącym Rady Wykonawczej. On pomagał Czangowi targować się z Japończykami. Nie przysłali nam posiłków, ani amunicji. Powiadam uczciwie, że wszystkie minione poświęcenia i rozlewy krwi były bezcelowe. Myślę, że teraz nikt już nie zdoła zmusić 19 Armji Polowej, aby walczyła przeciwko własnym rodakom. Zmusili nas, abyśmy bili się z „czerwonymi" w Kiangsi, a poco? „Czerwoni" nie przechodzą od jednego generała do drugiego. Wszyscy, z wyjątkiem urzędników rządowych i bogaczy, popierają ich. W Kiangsi przekonaliśmy się, że ludność jest cała „czerwona". Zrozumieliśmy, która strona ma rację, a która nie, ale my, żołnierze, jesteśmy zbyt posłuszni i nie ośmielamy się przeciwstawić nikomu. Chodzi nam tylko o pieniądze.

Drugi żołnierz przerwał: — Dlaczego nie mamy mieć pieniędzy? Czy idziemy do wojska dlatego, że kochamy tego lub innego generała? Gdybym miał pieniądze, czy sądzi pani, że leżałbym tu z jedną nogą?

Trzeci żołnierz kontynuował dalej swoją myśl:

— Chcę powiedzieć, że nie myślimy o interesach mas. Pamiętacie, jak ludzie w Kiangsi organizowali się i bili za swoje własne interesy? Czy sądzicie, że oni płacą sobie za to, że umierają za swoją partję? Pamiętacie tego chłopa, którego spotkaliśmy, a który był przez dwa dni naszym przewodnikiem? Gdy doszliśmy do jego wioski, stał w polu, kopiąc ziemię motyką. Powiedział, że ukrył się, gdy „czerwoni" tamtędy przechodzili, ale teraz, kiedy przyszły „białe" wojska, będzie uprawiał swój grunt. Oficerowie nasi kazali mu być naszym przewodnikiem. Ale co zrobił? Poprowadził nas w góry, gdzie niema żadnej drogi i gdzie nie mogliśmy dostać żywności ani wody. Wówczas oficerowie nasi przywiązali go do powroza, a on przyznał, że jest szpiegiem „czerwonych".

— Jestem komunistą — powiedział z wielką dumą. — Zabijcie mnie, wrogowie ludu.

Oficerowie pocięli go na kawałki i szczątki jego tam zostawili. Mówię uczciwie: ideje i metody „czerwonych" nie są złe. Nawet małe dzieci — i wszyscy mężczyźni i kobiety walczą i umierają w taki sposób.

W Kiangsi wszyscy nas nienawidzili. Nikt nie chciał nam podać żywności, ani wody — i nikt nie chciał nas pielęgnować. Ale wszystkie kobiety w Kiangsi wspierają Czerwoną Armję żywnością i wodą i są pielęgniarkami ich żołnierzy. Gdy jeden z nas był chory, musiał położyć się przy drodze i umrzeć. Ale Czerwona Armja to co innego; nie jest samolubna; walczy za masy. Hasłem Czerwonej Armji jest: „Precz z imperjalizmem". Rząd nankiński nie uznaje tego hasła i dlatego wojuje z Czerwoną Armją. Powiadam uczciwie — nikt nie zmusiłby już mnie, abym znowu bił się z „czerwonymi"

Ze wszystkich stron ranni żołnierze przysłuchiwali się temu. Nikt nic nie mówił. Wszyscy zdawali się zastanawiać, myśleć, rozważać...

Największy wynalazek w dziejach

500-lecie istnienia sztuki drukarskiej

Największym wynalazkiem w dziejach historji, wynalazkiem, który zmienił gruntownie oblicze świata i wywarł olbrzymi wpływ na dalsze losy ludzkości był niewątpliwie druk, „odkryty“ w 1436 roku przez Gutenberga.

JAK TO BYŁO W STAROŻYTNOŚCI?

Sztuka pisania znana jest ludzkości od niepamiętnych czasów. Pierwsze „rękopisy“ — jeżeli można tak nazwać znaki wyryte na cegłach z gliny czy wosku — „opracowane“ zostały już przed 5000 laty. Prawdopodobnie z tego też okresu pochodzą pierwsze papyrusy egipskie wyrobu roślinnego. Z dawnych czasów zachowała się nawet cała bibljoteka króla Sargona, złożona z cegieł. Niektórzy uczeni (d'Israeli) twierdzą nawet, że i druk znany był już w starożytności, ale władcy ówcześni obawiali się, zresztą słusznie, że ten wynalazek może stać się zbyt niebezpieczną bronią w rękach ludów i druk został pogrzebany wraz z cywilizacją i kulturą strożytną.

KTO WYNALAZŁ PAPIER?

Rękopis władał światem przez jakie 4.500 lat. Papyrus wyrobu roślinego został tylko zostąpiony przez pergamin ze skóry i papier. Pergamin znany był już w starożytności ale dopiero przed 2000 laty wyrób jego został tak udoskonalony, że powszechnie zastąpił papyrus.

Papier oczywiście wywołał duże potanienie rękopisów, ale dotychczas niewiadomo kto był jego wynalazcą. Ustalono tylko, że Chińczycy już przed 2000 laty używali do pisania papieru. Mniej więcej w r. 800 papier dostał się do Arabów, którzy go przewieźli i zapoznali z nim Europę.

CZY GUTENBERG BYŁ ISTOTNIE I-SZYM WYNALAZCĄ DRUKU?

Kto był naprawdę pierwszym wynalazcą druku? Historycy zajmują w tej sprawie niezdecydowane stanowisko. W Chinach podobno już w r. 1041 niejaki Pi-Szeng, kowal z zawodu, sporządził oddzielne czcionki z gliny, a następnie z ołowiu i miedzi. Czcionkami temi rzekomo wydrukowano słynną chińską encyklopedję z XI wieku naszej ery.

Na kilkanaście lat przed Gutenbergiem podobno niejaki Laurens Janszoon Coster, Holender, pochodzący z Haarlemu, znał już tajemnice druku, ale to są tylko mniej lub więcej niepewne legendy, podczas gdy wynalazek Gutenberga jest faktem ustalonym i jego wynalazek właśnie był początkiem istnienia sztuki drukarskiej.

Czy Gutenberg wynalazł druk w 1436 r.? Jest to raczej data orjentacyjna, przyjęta przez większość historyków, ale niewiadomo czy data ta jest zupełnie ścisła.

NA CZEM POLEGA WYNALAZEK GUTENBERGA.

Druk — jak już zaznaczyliśmy — by. nany przed Gutenbergiem. Książki drukowano w ten sposób, że na płytach z drzewa wyryto tekst względnie obrazek. Każda taka stronica stanowiła całość. Te strony były odbijane na pergaminie czy papierze. Gutenberg zamiast całych płyt wykonał poszczególne czcionki, z których następnie składał dowolne wyrazy, umieszczając je na ruchomej płycie, poczem smarował czcionki farbą, nakładał na nie papier, następnie filc. To wszystko szło pod płytę drewnianą i było stłaczane za pomocą śruby. W ten sposób można było wykonać 50 — 60 odbitek na godzinę, a ruchome czcionki służyły po ukończeniu druku do składania nowego tekstu.

Wynalazek Gutenberga zatem tak uprościł proces druku, że druk stał się tani i o ile rękopisy i dzieła przed nim kupowane były tylko przez nielicznych bardzo bogatych ludzi, obecnie książka stała się dostępna dla wszystkich.

O genjalności wynalazku Gutenberga świadczy fakt, że proces druku stworzony przez niego nie uległ prawie zmianom w ciągu 500 lat. Ulepszono jedynie technikę druku, pozatem od XIX wieku człowiek składający czcionki zostaje zastąpiony przez maszynę (linotyp) chociaż bardzo wiele drukarń do dziś dnia składa wszystko ręcznie.

PIERWSZE DRUKARNIE I PIERWSZE KSIĄŻKI.

Pierwsza drukarnia powstała w Moguncji, prawdopodobnie w 1445 r. Drukarnia ta wydała jako pierwsze swoje utwory: kalendarz, utwór o Sądzie Ostatecznym, słynną biblję gutenbergowską (1454 — 1455) i niemniej słynny Psałterz.

PIERWSZE DRUKI I KSIĄŻKI POLSKIE*).

W Polsce pierwsza drukarnia powstała w 1465 roku w Krakowie. Charakterystyczne, że pierwsze druki polskie ukazały się nie w Polsce tylko we Wrocławiu w 1475 r. Mianowicie w „Statucie synodalnym biskupa Konrada“ wydrukowano 3 modlitwy po polsku.

W Polsce pierwsza książka (Wykład Psałterza) została wydana w Krakowie w języku łacińskim. Przez następne 40 lat drukowano u nas przeważnie książki... cerkiewno - słowiańskie. Pierwszy druk polski („Bogarodzica“) ukazał się dopiero w 1506 r. w Krakowie, a pierwszą książkę polską („Ogródek duszny“ czy „Raj duszny“) wydano również w Krakowie w 1511 roku.

Pierwsza świecka książka polska (nie licząc „Rozmów Salomona z Marchołtem“) ukazała się także w Krakowie w 1522 r. Miała ona dość długi tytuł: „Żywot Ezopa Fryga, mędrca obyczajowego i z przypowieściami jego, w niektóremi też innych głównych mędrców przykłady osobliwemi a bardzo śmiesznemi i też krotochwilowemi“.

PIERWSZE GAZETY.

Dziennikarstwo, podobnie zresztą jak i druk oraz papier, powstało w Chinach. Jako pierwszy dziennik świata uważany jest „King Pao“ (Stołeczny Goniec), który wychodził podobno już przed 2000 laty.

W Europie pierwsze dzienniki założone zostały w Niemczech w XVI wieku.

Najstarszym dziennikiem w Europie jest „Frankfurter Zeitung“ założony w 1615 r.

W Polsce pierwsze czasopismo („Merkurjusz Polski“) założone zostało w 1661 roku. „Kurjer Polski“ powstał w 1729 r., a „Monitor“ w 1764 roku.

Do naszych czasów dotrwały: „Gazeta Warszawska“ założona w 1774 r i zawieszona w 1935 r. oraz „Kurjer Warszawski“ wychodzący stale od 1 stycznia 1821 roku.

LINOTYPY I MASZYNY ROTACYJNE.

Do rozwoju dziennikarstwa przyczyniły się w pierwszym rzędzie: linotyp, wynaleziony w 1879 r. w Anglji i 1885 r. w Ameryce, oraz maszyna rotacyjna, wynaleziona przez Amerykanina Hoe w r. 1847.

Linotyp — jak już znaznaczyliśmy — zastąpił człowieka składającego teksty ręcznie, a więc dłużej, maszyna rotacyjna znowu umożliwia drukowanie do 2 miljonów gazet dziennie w jednem wydawnictwie. Wynalazki te tak obniżyły cenę druku, że gazeta stała się naprawdę dostępna dla wszystkich.

NARODZINY... CENZURY.

Czytelnicy nasi przyzwyczajeni są do łączenia gazety z... cenzurą, której „opieka“ nad prasą jest wszystkim dobrze znana. Pierwszą cenzurę podobno wprowadził król Francji — Franciszek I. W każdym razie już za jego czasów (w 1521 r.) nie wolno było drukować żadnych książek czy innych wydawnictw bez specjalnego zezwolenia. Franciszek I-szy był o tyle mniej „praktyczny“ od obecnych władz, że rolę cenzury za jego czasów (i długo potem) pełniła... Sorbona paryska. Dziś nikomu nie wpadłoby do głowy uzależnić wydawania nowych druków od zgody... Akademji Umiejętności czy Uniwersytetu Jagiellońskiego.

I. K-SKI.

*) Dane o pierwszych polskich książkach podajemy za Ignacym Chrzanowskim.

Atak na Mount Everest

Generalna próba zdobycia najwyższego szczytu

Niezdobyty dotychczas najwyższy szczyt świata Mount Everest ciągle nęci śmiałych turystów i badaczy, którzy na rok 1936 przygotowują szereg ekspedycyj dla pokonania niedostępnej góry, która według wierzeń tybetańskich jest siedliskiem złych bogów.

U podnóża góry od strony Tybetu obozuje od kilku miesięcy ekspedycja angielska pod wodzą kierownika pierwszej wyprawy z 1933 roku Hugh Ruttledge. Od strony indyjskiej podejmą wyprawę na niezdobyty szczyt trzy inne ekspedycje, — francuska, holenderska i niemiecka. Ekspedycja niemiecka pod kierownictwem Dr. Scheibe zajmie się głównie badaniem flory górskiej na Mount Everest i wyjaśnieniem tajemnicy pochodzenia pszenicy, uprawianej przez rolników w Hindukusz na pograniczu Afganistanu. Na czele ekspedycji holenderskiej stoi konsul niderlandzki w Kalkucie, Visser. Kierownikiem ekspedycji francuskiej, zorganizowanej staraniem francuskiego towarzystwa alpinistycznego jest Jean Escarre. Ekspedycja francuska, w skład której wchodzi kilku wybitnych uczonych fizyków, zamierza prowadzić badania nad promieniowaniem kosmicznem w strefie wysokogórskiej.

Tajemnice zmierzchu

Wskutek rozpraszania promieni słonecznych przez atmosferę ziemską, zwłaszcza jej górne warstwy, powstaje zmierzch. Zjawisko to polega na tem, iż po zapadnięciu tarczy słońca pod horyzont jakiejś miejscowości, nie nastają natychmiast zupełne ciemności, lecz jasność dnia zmniejsza się stopniowo, co trwa nieraz dość długo. Podobne zjawisko odbywa się też przed wschodem słońca, tylko odwrotnie, t. j. jasny dzień nastaje stopniowo.

Zmierzch kończy się wieczorem w tym momencie, gdy na miejscu otwartem czytanie druku normalnej wielkości staje się utrudnione. Odpowiada to chwili, gdy słońce znajduje się 6½ stopni pod horyzontem danej miejscowości.

Zmierzch astronomiczny określa się wieczorem momentem nastania zupełnych ciemności nocnych. Ma to miejsce, gdy słońce znajduje się 16 stopni pod horyzontem.

Czas trwania zmierzchu zależny jest w pierwszej linji od szerokości geograficznej danej miejscowości, jak również od pory roku.

Zmierzch trwa najkrócej w okolicach równika (czas trwania zmierzchu astronomicznego — 1¼ godz.), gdzie słońce zapada pod horyzont niemal prostopadle do linji horyzontu, w krajach zaś strefy umiarkowanej, do których należy Polska, z powodu skośnej drogi słońca w odniesieniu do linji horyzontu, jest prawie dwa razy dłuższy.

Trup, który zamordował swego nabywcę

Sprzedawanie za życia własnego ciała dla celów anatomicznych nie jest zjawiskiem czasów kryzysowych. Zdarzało to już się dawniej, ale w czasach kryzysowych zdarza się częściej.

Na Zachodzie wypadki podobne są coraz rzadsze. Nie dlatego bynajmniej, by nie było amatorów sprzedania swej cielesnej powłoki, lecz dlatego ,że prosektorja mają dosyć tego „towaru“ ze szpitali, z baraków dla bezdomnych i t. p. podobnych instytucyj, gdzie przebywa ostatnia nędza.

Niemniej przeto chodzą jeszcze dziś po świecie ludzie, którzy przed wieloma laty sprzedali swoje ciało, a tranzakcja dotychczas nie została ostatecznie sfinalizowana, ponieważ objekt sprzedaży żyje.

Takim sprzedawcą własnego ciała był Borys Tołczew, mieszkaniec Sofji.

Było to w roku 1907, gdy Tołczew był jeszcze młodym człowiekiem i padł on ofiarą wypadku ulicznego. W wypadku tym złamał on kręgosłup, a gdy po dłuższej kuracji wypisano go ze szpitala, nie rokowano mu długiego żywota. Bez pracy i bez środków do życia, udał się Tołczew do miejscowego profesora, któremu zaproponował sprzedać swego ciała. Profesor zbadał go i również stwierdził, że Tołczew conajwyżej parę miesięcy pociągnie. Zgodził się na proponowaną tranzakcję, ponieważ sam wypadek interesował go, a z drugiej strony chciał dopomóc biedakowi. Profesor wypłacił Tołczewowi taką sumę, która pozwoliłaby mu na przeżycie w dostatku tych kilku miesięcy, które pozostały mu do życia.

Ale Tołczewowi fortuna sprzyjała. Wbrew przepowiedniom lekarzy, kalectwo jego ustępowało, stan zdrowia poprawiał się, a po upływie sześciu miesięcy stał się on znowu zdolny do pracy.

Przystąpił on do spółki do jakiejś fabryczki, która zaczęła wcale nieźle prosperować. Fabryczka przerodziła się w fabrykę, a gdy wybuchła wojna, Tołczew był już zamożnym człowiekiem.

W wojnie udziału nie brał, a fabryce jego wojna wcale nie zaszkodziła, przeciwnie, fabryka rozwijała się i rosła.

W roku 1920 Tołczew ożenił się z panną, której opowiedział o swojem kalectwie i chorobie, ale zataił przed nią umowę z profesorem.

Tołczew nie zapomniał jednak o tranzakcji tak samo, jak nie zapomniał o niej profesor.

Zdarzało się, że spotkawszy się na ulicy z Tołczewem, profesor żartem dopominał się o dotrzymanie umowy. Na Borysie żart ten, no i sama sprawa robiła deprymujące wrażenie.

Mijały lata. Borysowi urodziły się dzieci, ale przed nikim nie zdradzał on tajemnicy, która mu dopiekała.

Kilkakrotnie zwracał się do profesora, proponując mu zwolnienie z umowy za zwrotem sumy, ale profesor słyszeć o tem nie chciał.

Wreszcie zwierzył się przed żoną z tajemnicy, która, jak zmora, go dusiła. Żona poradziła mu wnieść skargę do sądu.

Proces przeszedł przez kilka instancyj i wkońcu Borys Tołczew go wygrał. Sąd uznał umowę za nieważną. Ale stary uczony uparł się i nie chciał ustąpić. Opanowany manją prześladowczą, zaczął nachodzić Tołczewa, upominając się o jego ciało. Tołczew zbywał go kpinami.

I oto pewnej nocy profesor wdarł się do mieszkania Tołczewa, gdy cała rodzina pogrążona była we śnie i nożem zaczął Tołczewowi zadawać rany.

Przebudzony ze snu Tołczew zaczął się bronić. Doszło do zaciętej walki pomiędzy Tołczewem i manjakiem i w toku szamotania się zamordował Tołczew profesora.

Sąd przysięgłych, który sprawę tę rozpatrywał, uwolnił Tołczewa od winy i kary.

Tary-Furori

Tajemniczy szczep w Nowej Gwinei

Nowa Gwinea jest krajem najróżniejszych niespodzianek. Zdawałoby się, że liczne ekspedycje naukowe w ostatnich dziesiątkach lat zdołały odkryć i opisać już wszystko. Tymczasem przed kilku zaledwie tygodniami, nowa ekspedycja zorganizowana przez prof. Jack Hydes'a, wyższego urzędnika miejscowej administracji, odkryła w południowej części Gwinei nieznany dotychczas szczep Tary-Furori, stojący na dość wysokim poziomie cywilizacyjnym. Tary-Furori są doskonałymi rolnikami, nie znają natomiast zupełnie narzędzi metalowych. Kraj zamieszkany przez nowoodkryty szczep, położony na południowych zboczach gór Hagen posiada system sztucznego nawodnienia i doskonale rozwiniętą gospodarkę leśną. Wnioskując z wysokich uzdolnień tego szczepu prof. Hydes dochodzi do wniosku, że Tary-Furori należą do rasy w Nowej Gwinei zupełnie nieznanej, pochodzącej prawdopodobnie z Azji. Wskazywałaby na to również, zdaniem profesora, znacznie jaśniejsza cera tego plemienia.

Poglądowi temu przeciwstawiają się jednak inni uczeni, między nimi sławny badacz Australji E. W. Chinnery, który twierdzi, że rozwój cywilizacyjny szczepu Tary-Furori, nie odchyla się zasadniczo od linji rozwojowej Papuasów, wśród których można również spotkać szczepy, — jak np. Bena-Bena, sąsiadujące zresztą ze szczepem Tary-Furori o dużej kulturze rolnej. W kraju Bena-Bena istnieje ten sam system sztucznego nawodnienia i taksamo dobrze rozwinięta gospodarka leśna. Jaśniejsza cera nowoodkrytego szczepu nie jest również dostatecznym dowodem jego przynależności do innej rasy. Natomiast szczep Tary - Furori posiada wiele cech antropologicznych wspólnych Papuasom, jak wymiary i ukształtowanie czaszki, układ mięśni twarzy, wzrost a przedewszystkiem typowe dla Papuasów uwłosienie głowy.

18000 kilometrów

lotu nad ziemiami podbiegunowemi

Loty polarne są niezwykle trudne i niebezpieczne, zwłaszcza nad Ziemią Franciszka Józefa. Olbrzymie skały, lodowce rozdrobnione olbrzymiemi szczelinami, kanały zatarasowane krami lodowemi, straszliwe burze, mgły, 30—40 stopniowe mrozy dniem i nocą — to obraz przyrody na Ziemi Franciszka Józefa. Do roku 1933 żaden samolot nie przeleciał nad temi najodleglejszemi krańcami Związku Sowietów. Pionierem regularnych lotów nad tą Ziemią został dopiero lotnik Wasyli Daniłowicz Wołosjuk. Swą karjerę lotniczą rozpoczął w roku 1931. Do tego czasu był pasterzem bydła, robotnikiem okrętowym a potem robotnikiem fabrycznym. Wraz z jednym z najdoświadczeńszych mechaników, Tarnowskim musiał przezimować w roku 1931 na Ziemi Franciszka Józefa. Do dyspozycji mieli oni dwa samoloty „III-2“ i „Y-2“ i stanowili grupę która słusznie nazwać się mogła „najbardziej na północ wysuniętą „bazą“ lotniczą“. Wołosjuk ówczas odbył szereg lotów nad wyspami i kanałami ziemi Franciszka Józefa. Podczas zimowania— opowiada lotnik — samoloty oddały nam nie małe usługi. Musieliśmy obsługiwać okręty łowieckie. zajmowaliśmy się i pracami naukowemi, obserwując na samolocie meteorograf: atmosfera musi być w Arktydzie zbadana tak jak jej morza i lądy. Przy pomocy samolotu stwierdzono, że dwie wyspy, nakreślone na mapach na północny zachód od wyspy Artur, w rzeczywistości nie istnieją. Wyspy przeto skreślone zostały z map Arktydy.

Jednym z najciekawszych lotów Wołosjuka był lot przez cały archipelag z Zatoki spokojnej aż do wyspy Rudolfa.

Podczas lotu w stronę wyspy, opowiada dalej Wołosjuk zgóry doskonale widziałem składy zapasów sprowadzonych tam przez urzędy sowieckie a cośkolwiek dalej pod zaspami śnieżnemi resztki składów włoskiej wyprawy do bieguna północnego z roku 1900. Ogółem Wołosjuk przeleciał w ciągu 159 godzin 18.000 kilometrów.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z piątku na sobotę

Wolność, pokój, dobrobyt

Program Frontu Ludowego we Francji

Komisja programowa, wyłoniona przez organizacje, wchodzące w skład Frontu Ludowego we Francji, opracowała tekst programu. Jako zasadę przyjęto główne hasła, pod któremi odbyły się wielkie Zgromadzenia Ludowe w dn. 14 lipca ub. r. Program dzieli się na trzy zasadnicze części: 1) obrona wolności, 2) obrona pokoju, 3) postulaty ekonomiczne.

W części pierwszej wysunięto żądanie amnestji ogólnej, zniesienia ograniczeń wolności pracy, jak również reformy, zmierzającej do wyzwolenia pracy.

W drugiej części, program domaga się współpracy międzynarodowej w ramach Ligi Narodów, celem zapewnienia zbiorowego bezpieczeństwa przez określenie napastnika oraz automatyczne i solidarne stosowanie sankcyj na wypadek napadu. Dalej doprowadzenia do ograniczenia zbrojeń, upaństwowienia przemysłu wojennego i zniesienia prywatnego handlu bronią, nakoniec, rozszerzenia, zwłaszcza, o ile chodzi o Europę Wschodnią i Środkową, systemu paktów otwartych, dostępnych dla wszystkich, zgodnie z zasadami paktu francusko - sowieckiego.

W dziedzinie gospodarczej program domaga się wielkich robót publicznych, uspołecznienia Banku Francji i nadzoru nad bankami prywatnemi.

Powyższe tezy zostaną przedłożone parlamentarnej delegacji lewicy. (PAT)

Losy konferencji morskiej

Zamiast Japonji-Niemcy i Z.S.S.R.

Konferencja morska znajduje się w przededniu rozpadnięcia się, co jednak bynajmniej nie oznacza jej zakończenia, gdyż wyłania się możliwość kontynuowania konferencji coprawda bez Japonji, ale z udziałem Niemiec i Rosji Sowieckiej.

Gdy w środę popołudniu delegacja japońska odmówiła rozważania projektów włoskiego, francuskiego i brytyjskiego co do zgłaszania naprzód programów budowy i obstawała przy żądaniu, aby konferencja najpierw załatwiła projekt japoński wspólnej maksymalnej granicy sił morskich— sytuacja bardzo się zaostrzyła. Delegat amerykański Norman Davis powiadomił Edena o silnem zniecierpliwieniu prezydenta Roosevelta spowodu biegu konferencji i oświadczył, że Ameryka stanowczo domaga się przejścia do porządku dziennego nad projektem japońskim, grożąc nawet wycofaniem delegacji amerykańskiej.

Wobec takiego postawienia sprawy przez Amerykę, narada, jaką odbył Eden z delegatami japońskimi. posiadała charakter raczej negatywny. Delegaci japońscy proponowali zwłokę do poniedziałku i chcieli sobie zostawić furtkę, aby w razie odrzucenia projektu japońskiego znaleźć podstawę do wycofania się z obrad, obarczając odpowiedzialnością innych uczestników konferencji. Inne delegacje wbrew propozycji japońskiej zażądały, aby na wstępie posiedzenia poniedziałkowego przedewszystkiem przedyskutować projekty francuski, włoski i brytyjski zgłaszania programów budowy, pozostawiając Japończykom pierwszeństwo zajęcia stanowiska negatywnego. Wydaje się przeto, że opuszczenie przez Japończyków konferencji jest nieuniknione.

O ile Japończycy opuszczą obrady, to konferencja przejdzie do dyskusji na temat ograniczeń jakościowych. Do tej dyskusji przyciągnięte zostałyby również Niemcy i Rosja Sowiecka.

Nowa orjentacja Austrji?

Prasa niemiecka żywo interesuje się zapowiedzianą wizytą kanclerza Austrji Schuschnigga w Pradze.

„Westfalische Landesztg.“ widzi w tej wizycie pierwszy krok do zmiany orjentacji Austrji w kierunku północnym i ostrzega Rząd austrjacki przed „niebezpieczeństwem, jakie zagraża Austrji w razie zbliżenia do Pragi, gdzie krzyżują się wpływy Małej Ententy z filosowiecką polityką Francji“.

„Boersen Ztg.“ zamieszcza komentarz praskiego pisma „Montag“, organu, wydawanego w języku niemieckim a zbliżonego do czechosłowackiego Ministerjum Spraw Zagranicznych, który wyraźnie mówi o dążeniach Austrji do zbliżenia z Paryżem. Droga do tego zbliżenia ma wieźć przez Pragę. (PAT).

Centralny Komitet Związku Sowieckiego

Według doniesień z Moskwy, w piątek o godz. 6-ej wieczorem w wielkim pałacu kremlowskim odbyło się uroczyste otwarcie drugiej sesji CIK'u (Centr. Kom. Wyk.) Z. S. S. R. Pojawienie się Stalina w otoczeniu marszałka sowieckiego Woroszyłowa, premjera Mołotowa oraz przewodniczących CIK'ów siedmiu republik związkowych wywołało burzliwą owację członków parlamentu.

Kalinin otworzył posiedzenie dłuższem przemówieniem, w którem oświadczył, że wielki naród sowiecki jest jednolitym w swem dążeniu do zwycięstwa komunizmu na całym świecie.

W dalszym ciągu Mołotow wygłosił sprawozdanie o położeniu gospodarczem w ZSSR. oraz o planie gospodarczym na rok 1936.

Faszyści nadrabiają miną lecz już szukają furtki

Przed paru dniami ukazał się w „Regime Fascista“ artykuł, wyrażający opinję, że w obecnej sytuacji propozycje pokojowe mogłyby wyjść tylko od Negusa, albo od Ligi Narodów. Wobec tego, że artykuł ten wywołał rozległe echa i komentarze w prasie francuskiej, doszukującej się w nim zmiany w opinji faszystowskiej, „Regime Fascista“ pisze: „Włochy, aby bronić swych interesów w Afryce wschodniej gwizdały, gwiżdżą i gwizdać będą na Ligę Narodów“.

„l'Echo de Paris“ donosi z Rzymu, że tamtejsze koła polityczne uważają za możliwe wyzyskanie ostatniej noty Negusa do Ligi Narodów, domagającej się przeprowadzenia dochodzeń co do metod wojennych — jako podstawy do rozpoczęcia rozmów pokojowych.

Liga Narodów wyłoniłaby specjalną komisję, która otrzymałaby szerokie pełnomocnictwa celem przeprowadzenia odpowiednich badań na temat wewnętrznej sytuacji w Abisynji. (PAT)

Po doświadczeniu z układem paryskim

Laval jest nieco ostrożniejszy

Premjer Laval przyjął w piątek ambasadora francuskiego w Rzymie, hr. de Chambrun, który bawi na krótkim urlopie wypoczynkowym we Francji. Hr. de Chambrun przed swym wyjazdem z Rzymu miał dłuższą rozmowę z ambasadorem włoskim w Paryżu Cerrutim. Niewątpliwie hr. de Chambrun zakomunikował Lavalowi wyniki tej rozmowy, oraz poinformował go o stanowisku Rządu włoskiego.

Pogłoski o wznowieniu rokowań dyplomatycznych celem rozstrzygnięcia konfliktu włosko-abisyńskiego kursują od szeregu dni. Dotychczas jednak nic nie wskazuje, że któreś z państw ma zamiar podjąć inicjatywę tych rokowań w warunkach pomyślnych, rokujących powodzenie. Niepowodzenie ostatniej akcji medjacyjnej wskazuje w sposób jasny, że samo życzenie Francji nie wystarczy i że inne państwa muszą również dać dowody chęci porozumienia.

„Paris Soir“ dodaje, że po niepowodzeniu planu Hoare — Laval ani Francja, ani Anglja nie wystąpią z nową inicjatywą pokojową w sprawie rozwiązania konfliktu włosko - abisyńskiego i pozostawią tę sprawę całkowicie Lidze Narodów. (ATE)

Rząd angielski zapytuje

Reuter donosi urzędowo, że Rząd W. Brytanji zwrócił się do Stanów Zjednoczonych z zapytaniem, jak należy rozumieć deklarację Prezydenta Roosevelta o neutralności . (PAT).

w Belgji

Rząd belgijski złożył w Izbie Deputowanych projekt ustawy, przesuwający termin wyborów do parlamentu z maja b. r. na wrzesień b. r.

Pełnomocnictwa Rządu wygasają w marcu b. r. Rząd chce uniknąć, aby dyskusja parlamentu nad wykonaniem tych pełnomocnictw zbiegała się z okresem walk wyborczych. (PAT).

Komisja budżetowa Sejmu

Biura personalne. Sprawy prasy

Na wieczornem posiedzeniu Komisji Budżetowej w piątek omawiano budżet Prezydjum Rady Ministrów.

W dyskusji pos. Starzak ujął się za zwolnionymi w ostatnim czasie czterema dyrektorami biur personalnych: płk. Kominkowskim z Min. Komunikacji, kpt. Lipką z Min. Oświaty. mjr. Zielińskim z Min. Skarbu i mjr. Patkiem z Min. Przem. i Handlu. Oficerowie ci zostali odkomenderowani na te stanowiska, a dziś znajdują się w sytuacji dwuznacznej.

Surowej krytyce poddał działalność różnych biur prasowych pos. Walewski, przyczem omówił słabe wyzyskanie przez rządzące czynniki w Polsce aparatu propagandowego, jak prasy, radja i filmu.

Powstawanie plotek politycznych ma swe źródło w tem, że prasa jest niedostatecznie lub niedokładnie informowana.

Mówca omawia także praktyki konfiskacyjne, przytaczając wypadek, że gdzieś na prowincji prokurator konfiskuje wiadomość, na której pojawieniu się zależało Rządowi. Ludzki materjał w dziennikarstwie polskiem o wiele wyżej stoi od dziennikarzy wielu innych krajów, ale materjał ten nie jest należycie wyzyskany dla Państwa.

Obszernie potrzeby dziennikarstwa omówił także pos. Tomaszkiewicz.

Gen. Żeligowski zestawił luksusowe wydawnictwo „Arkad“ z nędzą panującą na wsi, gdzie ludzie siedzą pociemku, bo nie mają na naftę, a ziemniaki gotuje się w wodzie śledziowej, bo nie stać ich na sól. Tu zbytek, a tam nędza i nieszczęście. Jak i to powiązać razem?

Pos. Starzakowi odpowiada pos. Pacholczyk, który mówi, że „niesłusznie może podnosi się alarm z powodu pewnych przesunięć, czy usunięć, bo przecież w naszych czasach tyle ich było i jest“. Uważa, że „obecnie osiągnęło się już chyba taką sytuację, że są sami swoi ludzie.

Wyjaśnień udzielali naczelny dyrektor PAT-a min. Libicki oraz podsekretarz stanu w Prez. Rady Ministów p. Grzybowski, który zapowiedział wniesienie jeszcze podczas bieżącej sesji ustawy dziennikarskiej do sejmu.

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1, 2

Zamach przemysłowców metalowych

na płace robotnicze w województwie poznańskiem

Z dniem 1 lipca 1934 r. weszła w życie jako orzeczenie arbitrażowe, umowa zbiorowa (taryfa płacy), obejmująca przemysł metalurgiczny w poszczególnych miejscowościach województwa poznańskiego. Umowę tę wprawdzie uzgodniono poza plecami Związku Klasowego Metalowców, a podpisały ją Związki: Z. Z. P., Z. Z. Z. i „Polski Związek Zaw. Praca“ (ten ostatni zakończył już swój żywot na bruku poznańskim).

Klasowy Związek Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce, Sekr. Okręg. w Poznaniu, umowy tej i tak byłby nie podpisał, gdyż uważał za krzywdzącą robotników. Na podstawie umowy, ustalono wysokość płac dla RZEMIEŚLNIKÓW: w pierwszych dwóch latach po wyuczeniu — 0,61 gr. za godzinę; od 2 — 4 lat po wyuczeniu — 0,73 gr. za godzinę; ponad 4 lata po wyuczeniu — 0.82 gr. za godzinę. Do tej ostatniej kategorji zaliczono rzemieślników żonatych kat. 2-giej. Dla robotników przyuczonych — 0,63 gr. za godzinę, podczas montażu 0,66 gr. za godzinę. Dla zwykłych robotników 0,60 gr. za godzinę. Dla młodocianych robotników i kobiet od 0,24 — 0,47 gr. za godzinę.

Przy pracach na montażu poza obrębem miasta gwarantowano zarobek conajmniej o 15 proc. wyższy od płac godzinnych; pozatem otrzymują oni strawne i mieszkanie.

Z dniem 30 listopada 1935 roku Okręgowy Związek Pracodawców Stor. zap. w Poznaniu umowę tę wymówił z trzymiesięcznem wypowiedzeniem, nosząc się z zamiarem poważnej obniżki dotychczasowych zarobków.

W czasie bezrobocia i skrajnej nędzy, jaka panuje wśród robotników w Poznaniu i na terenie województwa poznańskiego, przemysłowcy zmierzają do obniżenia i tak już głodowych zarobków. Zachodzą obecnie wypadki, że fabrykanci, mimo obowiązującej taryfy, uchylają się od płacenia robotnikom przewidywanych kategoryj płac i płacą o 25 do 50 procent mniej. Ponadto prawie wszyscy robotnicy pracują w akordzie, czyli na t. zw. system premjowy, zaś ceny akordowe i premjowe ustala biuro kalkulacyjne, prowadzone przez spekulantów. Jeżeli w danym warsztacie nie obowiązuje pewna gwarancja wysokości zarobku (w małych warsztatach, które zatrudniają od 5 — 10 robotników), to zachodzą wypadki, że zarobek rzemieślnika (nie mówiąc już o robotnikach), wynosi dziennie od 1,50 zł. do zł. 2,50. Jeżeli chodzi o większe warsztaty, to również nie dotrzymują one obowiązującej umowy zbiorowej i płacą robotnikom poniżej stawek. W ten sposób robotnicy zostali wyniszczeni, a obecnie przemysłowcy chcą stan ten jeszcze pogorszyć.

W Poznaniu zarejestrowanych mamy około 20 tys. bezrobotnych. W tej liczbie jest około 7 tys. samych robotników metalowych, a około 800 — 1000 robotników, którzy pracują już od roku 1931 po 2, 3 i 4 dni w tygodniu. Ten moment krytyczny wybrali przemysłowcy na nowy atak na płace robotników.

Jako przykład wielkiego bezrobocia w przemyśle metalowym, podajemy liczbę zatrudnionych w największej firmie H. Cegielski Sp. Akc. w Poznaniu. Otóż do roku 1930 firma ta zatrudniała do 7 tys. robotników w trzech fabrykach, a obecnie w dwóch fabrykach (jedną już zlikwidowano) zatrudnia od 1,200 do 2,000 robotników w miarę potrzeby. Pozatem na terenie Poznania, od roku 1930 do obecnej chwili ,zamknięto cały szereg większych i mniejszych warsztatów metalowych.

Nędza i głód, oraz gruźlica dziesiątkuje rodziny robotnicze.

Przypominamy okólnik Min. Opieki Społecznej, że inspektorzy pracy winni usilnie przeciwdziałać wszelkim próbom obniżania zarobków robotniczych, dokonywanym bądź w drodze wypowiadania obowiązujących umów zbiorowych, lub jednostronnego obniżania płac, bądź też w drodze masowego przenoszenia robotników do niższych kategoryj płac w ramach danej umowy.

Zamierzona przez Związek Pracodawców akcja, która najwyraźniej zdąża do sprowadzenia robotników do roli żebraków i białych niewolników, nie jest już tylko kwestją samej klasy pracującej. Tą palącą sprawą, winno się zainteresować całe społeczeństwo m. Poznania, a przedewszystkiem — czynniki państwowe i samorządowe.

Robotnicy nie mogą się zgodzić na obniżkę płac i zgóry zapowiadają walkę aż do strajku włącznie.

Komitet Ekon. Ministrów

Komitet Ekonomiczny Ministrów wysłuchał sprawozdania Ministra Komunikacji o obniżkach taryf kolejowych. Powstałe zniżki wprowadzone zostaną z dniem 15 stycznia r. b. Ogólna suma obniżek taryfowych da życiu gospodarczemu ulgę na przeszło 76 milj. zł.

Komitet wysłuchał również sprawozdania Ministra Spraw Wewnętrznych z akcji interwencyjnej w zakresie podtrzymywania cen zbóż chlebowych w kampanji 1934/35. Postanowiono powołanie specjalnej komisji, która podda rozważeniu działalność PZPZ na tle całokształtu zagadnienia hadlu zbożowego.

Następnie Komitet Ekonomiczny ministrów załatwił sprawę obniżenia odsetek od nieuiszczonych w terminie wkładek zakładów pracy na rzecz Funduszu Pracy, oraz sprawę pomocy dla dotkniętych klęską posuchy gospodarstw rolnych w województwie poznańskiem. (PAT).

Kącik radjowy

Ciężkie czasy

„Co rok — to gorzej w te lata się dzieje, a polepszenia nie widzimy“— śpiewa chór w komedji Rybałtowskiej „Ciężkie czasy“. Fragment tej komedji, zradjofonizowanej według tekstu z roku 1615 przez Juljusza Petry'ego, usłyszą radjosłuchacze w niedzielę dnia 12.I o godz. 13. Przesuną się przed mikrofonem w tem słuchowisku: „Prologus“, magister, stary żołnierz Albertus, gospodarz i gospodyni, dziad z Lirą, a każdy opowie o kłopotach swego zawodu. Tekst ilustrowany jest muzyką, opartą na starych motywach.

Muzyczny poranek karnawałowy

Poranek muzyczny dnia 12.I o g. 12.15, który transmitują rozgłośnie polskie z Krakowa, stoi pod znakiem karnawału 1936 roku. Wobec tego, że we wszystkich dziedzinach sztuki odczuwać się dają prądy, nawiązujące do epoki klasycznej, w muzyce tanecznej również chętnie powracamy do najładniejszych, dotychczas niedoścignionych walców Straussa i Lannera. Oczywiście lubimy i muzykę lekką mistrzów teraźniejszych, a już chyba przedewszystkiem Lehara.

W „Poranku“ w wykonaniu Orkiestry symfonicznej krakowskiej pod dyrekcją Z. Gorzyńskiego, usłyszą radjosłuchacze szereg utworów i tańców Straussa, Lehara i Lannera. Solistką koncertu będzie znana śpiewaczka Maryla Karwowska.

Teatr wyobraźni

Powszechny Teatr Wyobraźni wystawia przed mikrofonem krakowskim dnia 12.I o godz. 18.30 słuchowisko pióra Eugenjusza Pawłowskiego, opiewające „Gody podhalańskie“. Barwne w swym folklorze, ciekawe i pełne wesołości słuchowisko, doskonale licuje z charakterem niedzieli karnawałowej — to też słuchacze nie ominą okazji wysłuchania tej audycji.

Szczęśliwy abonent Nr. 500.000

Cenna niespodzianka czeka abonenta Nr. 500.000. Otrzyma on kosztowny upominek, ale też nie zostaną pokrzywdzeni jego najbliżsi sąsiedzi. Abonenci bowiem Nr. 499,996 do Nr. 499,999 i Nr. 500,001 do Nr. 500,004 otrzymają również upominki w postaci radjo - aparatów, zegarków i t. p.

Dziś w Operze

O 12 w poł.
JASEŁKA
Ceny zniżone
O 3.30 pop.
ROSE MARIE
O 8 wiecz.
BARON CYGAŃSKI

Straszna burza nad Niemcami

W kilku miejscowościach zachodnich Niemiec zanotowano niezwykłe o tej porze burze. Olbrzymiej siły orkan szalał w Duesseldorfie. Grad powybijał szyby we wszystkich oknach wystawowych w wielkich domach towarowych. Runęły kominy fabryczne i hale. Dwie osoby zginęły, 13 jest ciężko rannych, a niezliczona ilość lekko rannych.

W Hamm dzwonnica kościoła wysokości 45 mtr. zwaliła się na dach.

Wiadomości Sportowe

Sporty zimowe

ZMARNOWANY SEZON ZIMOWY. Utrzymująca się od kilkunastu dni wiosenna pogoda i zniknięcie szaty śnieżnej w górskich miejscowościach poza Tatrami spowodowały ogólny zawód w tegorocznych przygotowaniach na sezon zimowy. Zorganizowane na różne kluby sportowe obozy narciarskie w górskich miejscowościach uległy likwidacji do czasu ewentualnych pomyślnych warunków śniegowych. Z powodu dość ciepłej wiosennej temperatury w wielu miejscowościach donoszą o przedwczesnem rozwijaniu się liści, pierwszych zazwyczaj zwiastunów wiosny. Wszystkie miejscowości klimatyczne odczuwają zastój spowodu zupełnego zaniku narciarskiego sportu.

ZAPOWIEDŹ POPRAWY WARUNKÓW ŚNIEGOWYCH. Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa i Państwowy Instytut Meteorologiczny donoszą, że w górach notowano ostatnio słabe opady śnieżne, przeważnie w wyższych partjach gór. Opady te przyczyniły się tylko do nieznacznej poprawy warunków śnieżnych. W dolinach notowano przeważnie deszcz. W Beskidach śląskich niema zupełnie śniegu. W Beskidzie Wysokim śnieg znajduje się tylko na stokach północnych. Warunki dla narciarzy są możliwe jedynie w okolicach Babiej Góry. W Tatrach i na Podhalu możliwe warunki dla narciarzy istnieją w Dolinie Pięciu Stawów Polskich i częściowo na Hali Gąsienicowej. W Karpatach Wschodnich śnieg znajduje się jedynie w Czarnohorze.

W najbliższych dniach napływ polarnych mas powietrza przyczyni się do spadku temperatury niżej zera. Prawdopodobnie między 12 a 17 stycznia należy się spodziewać opadów śnieżnych.

W KRAKOWIE NIEMA LODU. Lekkie przymrozki w nocy i odwilż w ciągu dnia w dalszym ciągu nie zezwalają na utrzymanie trwałej tafli lodowej w Krakowie, wobec czego Cracovia zmuszona została do odwołania meczu hokejowego z drużyną Czarnych ze Lwowa, zapowiedzianego na niedzielę d. 12 b. m.

Boks

CARNERA NIE JEDZIE NA FRONT. B. mistrz świata, słynny włoski olbrzym, Primo Carnera, wbrew pogłoskom, podanym przez prasę zagraniczną, nie wyjeżdża na front do Abisynji. W końcu stycznia Carnera wyjeżdża do Ameryki, gdzie rozegra szereg spotkań.

Piłka nożna

HANDEL ŻYWYM TOWAREM W PIŁKARSTWIE. Prasa czeska donosi, że znany piłkarz Slavii praskiej, Cambal, został kupiony przez klub sportowy Zakładów „Bata“ w Zlinie. „Bata“ płaci za Cambala 30.000 koron, z tego 15 tys. otrzymuje piłkarz, a 15 tysięcy klub. Pozatem Cambal otrzyma stałą posadę w Zakładach „Baty“ z pensją 850 koron miesięcznie poza wynagrodzeniem, otrzymywanem za grę w barwach drużyny.

Dzisiejsze imprezy sportowe

W Warszawie:

W gmachu CIWF o g. 17-ej zakończenie rozgrywek koszykówki o puhar PZGS.

W Domu Akademickim o g. 9.30 finał dwójek mieszanych o mistrzostwo Warszawy.

W gmachu Cyrku o godz. 12 mecz bokserski Polonia — Warszawianka.

W lokalu Elektryczności przy ul. Elektrycznej o godz. 17-ej dalsze mecze zapaśnicze o mitsrzostwo Warszawy. Walczą w klasie A Legja z Elektrycznością, a w klasie B Rywal z Fortem Bema.

Na prowincji:

W Poznaniu międzynarodowy mecz bokserski Berlin — Poznań.

W Katowicach międzynarodowy mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami Japonji i Polski.

W Toruniu międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Pomorza i Prus Wschodnich.

W Łodzi mecz pływacki Delfin (Warszawa) — Łódź.

W Krakowie walne zebranie KOZLA i walne zebranie Cracovii.

We Włocławku mecz bokserski pomiędzy warszawską Gwiazdą a miejscowym Strzelcem.

Ubezpieczalnia dla ubezpieczonych, czy dla urzędników?

Piszą nam z Gorlic:

Statut Ubezpieczalni Społecznej w Nowym Sączu, zatwierdzony przez Ministerjum Opieki Społecznej, przewiduje w artykule 12 **bezpłatne** wprawianie plomb, bez leczenia zębów. Pomimo to lekarze domowi wzbraniają się wydawać takie polecenia do dentystów, lub też wydają kartki do dentysty, ale za uprzedniem złożeniem 2 zł. 50 gr.

Tymczasem miejscowi dentyści w Gorlicach wykonują osobom nie ubezpieczonym takie plomby po 2 złote.

W rezultacie żaden członek Ubezpieczalni nie może i nie chce korzystać z „dobrodziejstwa" Ubezpieczalni.

Inny kwiatek biurokratyzmu z tejże Ubezpieczalni, to sprawa następująca:

Dnia 17 marca 1935 r. zmarł robotnik Michał Hałgas w Kobylance. Natychmiast po zgonie, wdowa Ludwika Hałgas wniosła do oddziału Ubezpieczalni w Jaśle udokumentowaną prośbę o odprawę pośmiertną. Oddział w Jaśle skierował sprawę do centrali w Nowym Sączu w dniu 9 kwietnia 1935 r. Od tego czasu głucho o całej sprawie. Na prośbę listem poleconym z dnia 16 listopada 1935 r. Ubezpieczalnia w Nowym Sączu nawet nie odpowiedziała! Wkrótce rok minie od zgonu męża, a wdowa nie może doczekać się nawet tej skromnej kwoty 75 zł., ustawowo zagwarantowanej.

Zwycięski strajk robotników
przy budowie kolejki na Kasprowy Wierch

(Kor. własna).

W związku z notatką telefoniczną o strajku przy budowie kolei górskiej donosimy co następuje:

Praca przy budowie kolejki linowej na Kasprowy Wierch postępuje naprzód w szybkiem tempie: tak głosi prasa lansująca jej budowę, z „IKC" na czele.

W jakich warunkach robotnicy tam pracują, o tem prasa ta nie pisze, a wartoby się z tem zapoznać.

Ażeby zdążyć na miejsce pracy w górach na godzinę 7 rano trzeba wyjść z domu (z Zakopanego) o godz. 4 nad ranem. Wprawdzie na miejscach pracy na Myślenieckiej jest barak, ale z powodu zimna, brudu, robactwa nie możliwy do noclegu.

Otóż po trzygodzinnym marszu górskim, robotnik spocony i już wyczerpany staje do właściwej pracy.

Ponieważ robotnika więcej wyczerpuje sama droga do pracy (tam i spowrotem) po przepracowaniu jednej zmiany 8 godzin, robotnicy pozostają do pracy na drugą zmianę (razem 16 godzin). Pomimo ustaw ochronnych i umowy zbiorowej, o płaceniu tych drugich 8 godzin procentowo nie ma mowy; również praca dotychczas trwała w niedzielę i święta, znowu bez procentowego ustawowego wynagrodzenia.

Wprawdzie kierownictwo robót do pracy w dni świąteczne i po za 8 godzinami „nikogo nie zmuszało" (?) ale to nie jest argument.

Przy ostatniej wypłacie obcięto robotnikom płacę wbrew umowie i bez uprzedniego zawiadomienia:

Dnia 7.I b. r. robotnicy zażądali ażeby ich dowożono z Kurnji (punkt I kolejki) do miejsca pracy; zażądali cofnięcia obniżki płac, procentowego wynagrodzenia za niedzielę, święta i godziny nadliczbowe. Dla poparcia swoich żądań w dniu 8 b. m. rano porzucili pracę. (Na drugi dzień w południe zatarg został zlikwidowany z takim rezultatem, że godziny nadliczbowe będą wypłacane, cofnięto już dokonaną obniżkę płac; istniejący barak na Myślenieckiej Turni doprowadzi się do stanu możliwego zamieszkania.

Półtoradniowy strajk robotników został zakończony zwycięstwem.

Biurokracja triumfuje
a ludzie giną z głodu...

(Korespondencja własna).

Celem „usprawnienia" działalności Funduszu Bezrobocia w Częstochowie, powstał u władz centralnych Funduszu Bezrobocia pomysł przeniesienia agend Funduszu z Częstochowy do Sosnowca. Nie liczono się z tem, że Częstochowa jest ważnym ośrodkiem przemysłowym, o przeszło 40,000 robotników, zatrudnionych w przemyśle. Pomimo interwencji Komisji Centralnej Zw. Zawodowych i Rady Zw. Zaw., by agendy Funduszu pozostały w Częstochowie, z dniem 29 września 1935 roku zostały one przeniesione z Częstochowy do Sosnowca; utworzono ekspozyturę w Sosnowcu Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Kielcach.

Skutki owego „usprawnienia" pracy biurokratycznej nie dały na siebie długo czekać. Robotnicy budowlani, drzewni, ceramiczni, którzy mają przepracowane 156 dni w ciągu roku poskładali wymagane dowody w instytucji zastępczej Funduszu Bezrobocia w Częstochowie w miesiącach listopadzie i początku grudnia, stamtąd zaś zostały one przesłane do Ekspozytury w Sosnowcu i pomimo upływu terminu 6 do 8-miu tygodni, sprawy zasiłków dotychczas nie są załatwione. Nasza biurokracja nie liczy się z tem, że przez swą opieszałość w załatwianiu spraw zasiłkowych dla bezrobotnych robotników sezonowych, rodziny ich w okresie świąt pozostały bez kawałka chleba i, mimo zgłaszanych osobiście podań do Ekspozytury w Sosnowcu, sprawy zasiłku utknęły na martwym punkcie.

Trzeba się wczuć w rozpacz tych nieszczęśliwców, którzy codziennie wystają w ogonkach Biura Pośr. Pracy w Częstochowie, dowiadując się czy talon na zasiłek nie został przysłany z Ekspozytury.

Nie wolno naigrawać się w ten sposób z nędzy szarego człowieka.

POKWITOWANIE

Z Żyrardowa kwitują sumę zł. 32 gr. 32, otrzymaną ze zbiórki ulicznej, urządzonej w dniu 10 listopada 1935 r. na prasą robotniczą.

Metody...

(Korespondencja własna).

Piszą nam z Borysławia:

Józef Dudek, b. posterunkowy, obecnie wywiadowca namawiał przez dłuższy czas pomocnika ślusarskiego Aleksandra Procia w Borysławiu, by zapisał się na członka O. U. N. i działał w niej jako „lojalny" czonek, a o wszystkich uchwałach i zamierzeniach donosił temuż wywiadowcy Dudkowi. Za wykonanie tych obowiązków obiecywał Dudek Prociowi, że będzie pracował na P. K. P. i że będzie tam awansował (!).

Skoro Proć nie zgodził się na tego rodzaju propozycje, zrobiono doniesienie do kolejowego zarządu drogowego w Drohobyczu i oskarżono Procia, że działa na niekorzyść Państwa Polskiego. Na tej podstawie Zarząd Drogowy zwolnił z pracy Procia dnia 25 sierpnia 1935 roku.

Doniesienie było z gruntu fałszywe i prawdopodobnie, jak twierdzi Zarząd Drogowy, anonimowe.

Na posterunku w Hubiczach-Borysław oświadczono Prociowi, że o ile nie przyjmie propozycji Józefa Dudka, to do pracy nie wróci. O ile propozycje przyjmie, to wróci do lepszej pracy, niż dotychczas.

***

Władze przełożone wywiadowcy Dudka mają niewątpliwy obowiązek pociągnąć tego pana do najsurowszej odpowiedzialności, a władze kolejowe powinny przedewszystkiem wynagrodzić wyrządzoną Prociowi krzywdę i zdecydować się na to, by wywiadowcy nie rozstrzygali o wydaleniach z pracy uczciwych i zasłużonych pracowników.

Na Górnym Śląsku
Bezrobotni giną w rowach przydrożnych z głodu

Robotnicy z Szarlocińca, udający się rano do pracy, znaleźli w rowie przydrożnym przy szosie Szarlociniec — Lipiny nieprzytomnego mężczyznę. Okazało się, że nieprzytomnym mężczyzną jest 32-letni bezrobotny Józef Lupno z Lipin, który utrzymywał się z żebractwa. W ostatnich dniach nie otrzymał nic do zjedzenia, to też omdlał on wieczorem z głodu i wpadł do rowu. Tam przeleżał bez przytomności aż do rana, kiedy go znaleźli robotnicy. Przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala w Piasnikach.

Tabela loterji

6-ty dzień ciągnienia 4 klasy 34 Loterji Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Zł. 20.000 — 123745 130615
Zł. 5.000 — 48323 67734 90460 97882 103004
Zł. 2.000 — 8387 24934 25797 30773 38068 40317 45740 66881 68857 69132 78358 78718 82855 85371 87230 88462 104314 112984 125943 149661 153666 165605 179619 188443
Zł. 1.000 — 5071 15735 19696 33849 35002 44698 61671 61947 62199 80182 80988 93118 108170 109163 126163 126243 129134 133845 145886 154023 166437 169106 170367 174628 175076 188997

Wygrane po 200 zł.

434 53 96 730 901 88 1110 60 260
819 557 88 707 15 991 2073 163 86
210 84 815 85 98 402 69 567 600 38
55 93 724 847 926 3075 96 267 302
87 502 38 75 94 646 996 4161 278 308
99 473 525 928 5019 157 235 466 561
609 895 917 78 6050 150 266 312 60
539 618 756 7045 143 44 212 16 356
62 87 454 751 827 924 8005 530 54
685 710 87 879 925 9060 88 123 282
315 83 456 73 558 97 650 790 801 35
937 10006 28 438 520 41 669 705 852
71 87 956 98 11006 230 37 67 85 348
419 533 611 94 902 12050 78 144 94
226 63 304 439 516 853 958 13075 107
49 379 92 407 85 534 65 674 717 851
14120 293 379 92 484 531 62 625 82
701 09 823 15087 239 40 77 307 45
508 09 46 67 74 706 67 803 985 16103
89 225 32 48 85 304 28 696 737 858
17062 229 98 437 517 611 13 849
18016 56 66 112 23 34 93 222 51 89
810 64 481 628 726 53 899 916 48
19128 244 414 25 52 530 36 74 715 98
887 989

20134 403 626 743 865 956 21212
381 445 77 530 61 71 899 938 22043
318 425 501 82 654 881 23060 [illegible] 341
625 806 81 905 24067 79 172 271 304
546 75 97 743 851 55 920 25468 561
616 779 887 918 26147 251 300 35 70
505 76 624 703 44 32 815 956 62
27086 256 436 54 57 75 566 729 56 828
96 910 28023 47 70 96 127 83 391
407 47 578 621 54 63 712 45 64 810
29153 388 418 511 933 30106 81 235
96 422 513 69 609 795 915 31013 26
154 252 349 60 557 760 62 841 922
32027 43 46 66 94 153 462 638 793
861 77 33016 46 49 62 118 32 33 379
460 80 618 84 761 815 65 74 902 57
74 34148 56 202 319 27 470 501 896
35178 373 79 89 94 489 524 33 48 736
863 928 56 36089 366 40 59 96 490 96
651 740 834 58 82 961 86 370112 310
12 713 997 38232 83 840 415 626 62
707 837 49 59 921 39198 201 19 486
581 600 54 808 924

40095 701 890 41006 29 120 53 276
334 490 592 800 88 42059 204 621 416
561 62 98 808 12 919 43015 148 293
315 410 17 591 706 48 941 44028 50
186 372 406 571 43 645 68 701 44
45002 3 48 102 14 298 367 552 83
688 709 48 96 862 46091 104 22 201
74 310 54 450 63 567 900 47007 61
90 100 4 34 38 50 277 353 504 865
93 48166 403 79 576 866 87 49117
83 89 513 53 68 86 698
50027 135 58 68 92 217 323 420 90
94 527 673 90 765 880 51030 249 84
377 499 510 645 74 855 58 52005 21 494
598 621 29 774 75 849 53035 38 48 206
362 84 88 476 78 54108 25 63 378 763
55051 382 450 583 919 20 58 99 56012
91 224 38 404 896 933 57026 80 1
408 528 668 82 978 89 58363 443 66 83
96 636 77 80 932 80 84 59129 34 583
606 860 912.

60059 79 86 87 134 330 755 805 967
61001 60 156 84 211 3 67 342 450 58
563 643 62167 266 390 415 96 507 50
618 55 830 33 80 82 921 63020 143 380
426 943 46 64049 57 179 224 57 63 427
40 61 97 574 679 701 78 65259 86 396
711 79 808 952 60 66104 51 85 528 857
67115 240 550 857 68003 13 40 81 277
300 455 645 73 752 853 919 69049 79
146 238 651 83 735 943 85 70025 104
25 206 11 71 357 75 96 986 71002 178
345 455 67 576 981 72299 534 746 47
92 867 76 974 73231 310 30 86 524 68
31 60 700 44 954 74016 63 211 412 19
795 75060 71 91 137 58 235 437 552
655 56 73 90 76056 91 229 321 29 423
587 702 816 77010 61 185 252 89 342
94 493 641 96 788 78099 301 578 600
714 864 78 998 79003 143 74 259 468
696 725 910.

80058 68 189 270 94 331 402 88 575
616 22 36 797 805 74 81063 189 234 51
355 415 550 93 95 653 768 87 909 49
82193 253 73 346 95 527 654 55 62 903
9 36 68 83010 69 206 409 630 869 925
84084 309 11 20 29 33 58 443 4 680 563
69 647 855 958 85089 118 31 314 426
43 671 82 707 951 86131 519 704 857
961 87009 232 337 436 57 550 626 723
888 987 91 88088 146 69 383 607 753 63
85 816 918 64 83 89025 27 9 116 46
75 237 343 522 59 81 601 4 51 773 96
833 36 90014 126 50 73 201 7 24 53
382 564 601 40 877 930 91214 35 369
499 670 709 32 60 876 92067 70 127
378 409 529 715 85 858 93115 490 988
94062 70 245 310 16 446 509 22 56 703
50 64 825 96 97 937 74 95102 63 365
744 802 96091 161 212 98 416 42 95
555 611 53 841 69 902 76 97045 59 65
142 262 359 62 465 598 880 963 98123
206 351 438 569 829 99118 49 304 97
418 36 663 98 718 59 77 815 972.
100179 264 343 592 877 948 101353
499 551 84 775 838 102018 28 193 235
96 336 91 427 515 94 705 103049 284
599 783 838 68 83 104115 94 298 329
35 64 524 65 652 67 95 105044 206 28
320 487 816 930 33 106133 70 214 435
616 728 81 90 107097 135 229 433 60
780 108035 132 506 40 603 49 700 805
91 931 43 109096 274 321 37 80 99 460
62 85 96 536 41 88 616 44 46 84 726
811 55 110071 189 743 111024 114 52
62 261 343 413 20 22 34 41 523 612
58 735 84 957 112035 101 47 243 408
893 916 35 45 71 86 113083 250 76 485
726 816 979 86.
114145 223 26 60 89 392 553 79 709
807 41 115033 192 215 17 520 53 754
94 855 116096 227 306 546 702 933
117040 100 75 236 62 416 73 504 62
636 709 48 710 911 67 118035 37 130
205 349 419 672 79 773 96 838 92
119218 61 317 47 620 87 786 99 91 879
120023 33 97 218 435 87 511 38 745
65 813 121002 42 47 55 113 328 67 432
579 733 873 926 122025 339 775 845
900 84 123017 197 220 31 305 408 58
559 93 695 722 812 124315 19 529 714
30 892 906 86 125085 93 145 46 228
354 536 87 624 66 730 126035 193 260
88 451 672 731 837 127069 244 95 410
576 696 877 973 93 128100 29 209 77
97 404 506 608 750 61 77 91 129073
296 515 72 620 60 69 99 805 17.

130002 112 62 571 621 19 936 131079
107 257 73 75 396 536 762 818 32 93
917 36 132042 124 224 332 406 29 772
895 947 133027 42 77 136 209 40 425
60 542 727 35 96 816 98 911 134020
160 216 42 97 350 802 44 907 68 135081
120 80 408 611 711 91 947 136143 319
59 504 74 620 906 12 137123 251 54 83
339 460 509 64 672 734 843 47 933
138080 130 357 490 516 48 69 744 803
25 81 955 139094 139 209 81 326 90
608 95 140007 37 43 155 268 434 599
601 700 935 141198 393 512 90 609 35
709 82 142184 310 44 99 752 847 57 73
143037 71 283 436 38 951 144201 381
402 595 730 926 145053 72 107 66 283
93 596 683 89 983 146098 199 251 345
93 495 551 691 987 147027 85 106 31
227 321 61 512 841 80 94 952 56 148000
51 75 206 329 80 433 35 77 669 708 88
149511 57 925 150075 146 65 226 75
84 97 305 76 475 741 78 832 68 151077
149 268 308 61 71 409 35 49 550 602
712 946 152008 136 458 582 719 153089
236 381 467 523 80 664 740 838 906 36
154055 263 76 333 75 477 605 80 716
850 74 91 97 155023 40 246 323 419
73 93 503 740 908 88 156016 72 250
71 532 57 639 832 975 157237 428
158194 264 339 460 602 733 817 70
912 159008 29 44 109 60 433 84 538 42
685 738 91 908 160010 133 36 66 312
33 90 504 621 59 843 56 81 87 917
161193 413 50 559 666 971 162080 359
507 47 715 21 891 163046 312 16 479
579 600 22 795 956 164030 35 127 207
52 316 49 63 686 718 67 867 912 76
92 165078 138 550 53 652 72 746 817
69 166048 107 416 507 34 38 744 871
955 56 99 167211 28 379 497 595 665
801 76 956 168043 46 181 275 348 81
512 36 699 920 95 169083 248 56 382
968.

170074 112 73 325 54 459 511 93
628 92 757 891 989 171136 312 438
791 919 23 46 172042 401 33 672 84
827 173000 62 220 333 402 74 546
646 70 722 820 64 99 998 174028
115 272 320 512 47 647 703 21 971
92 175064 368 461 918 26 50 79
176117 26 260 652 63 821 177038 84
249 59 452 769 823 178122 410 57
627 920 179028 67 208 316 456 684
180042 131 63 244 339 429 58 96
520 691 848 181023 263 385 487 602
749 85 893 95 182052 159 99 208 478
724 905 183061 86 317 49 428 507 87
607 82 91 709 964 184046 183 89 534
706 919 185121 240 435 89 625 776
186151 59 373 97 422 49 502 35
644 83 710 35 826 61 187164 85 255
94 396 407 577 614 78 74 80 85
188053 73 131 80 276 430 37 72 844
912 23 189123 57 502 4 652 59 799
946 51 190053 77 111 13 303 538 921
191159 524 715 938 192111 22 36 313
47 55 446 761 82 931 193018 79 91
235 48 416 814 194008 334 70 472
643 804

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

514 22 699 1143 264 338 467 76 514
734 823 2176 281 82 498 620 52 3000 26
83 92 381 447 55 885 4257 379 433 583
619 22 83 758 959 5047 505 18 23 634
754 964 6326 466 802 59 7126 91 291
639 8148 420 888 9213 306 54 590 675
918 70 10046 52 205 388 412 31 59 738
11317 91 595 747 916 12083 119 350 442
687 94 887 13512 4011 214 383 15120
33 252 57 763 880 972 16037 435 608
867 17110 76 293 683 930 66 18229 354
672 77 19478 592 621 700 14 801 5 57
20116 254 370 546 618 734 21041 184
395 626 775 887 22213 758 23206 524
690 898 980 24293 397 539 59 25184 203
357 424 683 869 920 26057 172 203 443
649 75 739 27095 427 33 793 806 28035
197 302 454 513 17 618 762 84 862 987
29019 87 194 824 30332 543 832 942
31839 947 32114 79 300 417 63 539 632
756 33007 61 106 530 722 38 925 34118
34 342 578 83 689 895 35331 424 637
946 36197 239 691 823 64 962 37062 70
367 92 569 890 929 38387 90 986 39181
259 320 59 589 702 23 819 40158 80 392
41338 400 14 535 677 911 42174 400
43265 67 389 496 512 95 775 804 44775
45205 303 616 808 91 973 46223 740 812
47044 229 93 747 828 48051 99 362 568
654 782 95 49085 228 97 515 887 962
50331 573 775 830 51 67 98 947 51021
191 299 364 52036 385 92 460 597 770
933 59 53567 848 74 54100 288 509 704
954 55038 62 571 700 56069 379 401 828
57064 278 96 618 65 70 87 707 951
58056 166 251 412 795 819 59626 722
29 53 986 60067 299 368 570 840 992
61005 141 52 735 864 936 42 62231 62
583 649 71 802 67 63571 682 761 826
64043 542 796 910 42 65766 73 885 994
66138 365 503 80 67152 446 62 623 707
905 68105 252 344 983 69061 775 857
960 70086 328 542 823 924 71017 290
607 73 90 709 39 950 72205 473 521 708
86 73229 413 20 608 792 993 74106 22
30 227 37 372 494 627 86 89 874 79
75021 105 6 823 76183 294 514 619 758
826 44 77001 370 410 48 52 544 609
78260 408 630 760 65 79186 88 253 327
597 624 80039 84 137 81014 44 51 60 66
138 457 515 24 773 817 82409 702 839
80 83029 225 657 84496 779 85705 800
86229 849 78 934 99 87615 84 91 803
88019 46 482 751 89156 87 776 863
90249 832 91142 345 712 16 33 92425
668 93045 163 225 351 439 527 728
94129 657 99 709 958 95065 110 448
93 96136 44 80 343 64 637 899 97056
750 52 98154 719 99087.

101109 28 33 376 462 602 12 747 52
102006 147 338 86 103225 399 554 772
86 927 104126 602 105162 232 92 348
524 747 805 10 977 106157 528 731
107093 244 835 108001 414 674 962
109035 168 269 446 721 110044 139 84
85 239 452 504 660 752 803 111250 618
112030 668 705 824 113382 504 89 777
114652 833 945 115366 424 90 714
116023 209 338 470 594 642 117014 239
54 426 630 63 118305 12 38 458 792 861
119136 48 57 443.

120298 366 427 980 121016 190 932
122014 214 324 962 69 123042 131 215
47 535 772 124064 86 274 514 23 744
92 804 926 125486 554 64 755 847
127666 128022 161 94 411 735 863
129709 962 93.

130233 91 570 916 131410 32 530
283 132018 44 64 234 470 588 93 793
133021 179 486 751 94 134017 74 778
96 135021 453 510 829 136468 575
632 55 137180 399 746 138035 206
34 67 322 616 139043 91 157 495 99
621 822 140172 678 730 830 910
141084 607 740 142006 357 677 705
927 143152 286 476 748 932 144028
34 324 423 593 874 145151 260 412
85 666 727 843 146376 548 89 764
147290 590 618 148018 19 58 153 202
526 806 149120 207 63 337 494 551
936 150260 408 928 81 151122 880
152085 112 232 829 70 978 153328
526 610 46 727 846 154007 460 551
82 945 155163 790 156042 129 97
314 19 157218 845 996 158008 412
39 55 513 159529 75 640 996.
160339 459 75 93 539 835 161103
18 93 726 82 826 42 70 162085 170
295 449 524 73 163106 216 54 548 56
164004 44 332 77 481 930 165059 72
243 554 742 908 166183 279 634 61
924 167131 383 471 946 52 168844 64
169129 578 170352 913 83 171006 230
425 689 172071 99 115 370 749 929
54 173029 202 866 931 174152 205
74 175038 41 453 564 651 743 912
176078 409 723 56 63 177251 66 75
88 397 516 38 91 606 56 79 178008
254 396 407 593 676 886 955 60 97
179171 444 511 180041 218 181112
583 39 655 876 962 182065 244 395
472 183155 303 901 184022 310 41
421 855 185202 73 383 723 186654
187194 338 188052 80 106 262 347
414 745 827 944 189434 190025 456
852 191825 192320 792 193063 592
827 194086 180 269 868.

IV ciągnienie

Główne wygrane

30.000 zł. nr. 174384.
10.000 zł. — 69734.
Po 5.000 zł. — 66061 66463 176627 187443.
Po 2.000 zł. — 1227 1718 30757 40023 42833 46832 48397 58465 73097 79323 80424 87146 86874 89595 91515 95759 105034 112571 113131 141114 143180 144403 144675 146458 149225 175361 180663 187820 191065 193901 194175.
Po 1.000 zł. — 5557 7642 12818 18834 26196 29261 35291 40485 57288 66707 67246 67865 69499 77501 77880 87889 89122 112895 113793 119433 118468 122428 127292 137589 138249 139880 142684 150837 160555 164027 165577 169954 181551 184345 185165 188904 192737.

Wygrane po 200

41 245 375 572 640 949 1020 528
2325 432 887 901 98 3211 70 333
412 545 661 4564 654 712 867 5344
424 633 933 6436 619 38 7078 131
51 301 407 528 8378 80 822 984 9006
14 85 145 219 394 470 622 67 730
884 990 10263 380 688 900 11161 97
421 605 32 784 12846 84 13947 14358
58 414 698 744 933 35 15025 51 387
425 507 62 654 16354 67 483 977
17010 368 452 704 60 807 980 18151
481 519 29 54 19036 96 352 678
20429 529 709 60 851 21104 330
22095 218 324 61 404 39 642 839
28131 64 635 24674 25067 629 709
948 26064 160 385 616 760 926 27158
736 98 943 84 28672 779 29221 78
450 683 914 30123 530 34 92 31149
317 669 32052 302 75 86 411 844 926
77 93 33302 75 86 411 703 964 34124
216 311 26 783 815 35265 490 703
818 907 36049 69 252 365 739 37493
628 944 38224 481 39062 120 71 348
482 514 709 899 977
40881 911 94 41048 88 211 93 333
42148 500 933 56 78 836 929 43060
728 300 34 468 518 811 44004 309
791 45016 60 182 413 570 915 27
46286 834 47424 559 74 701 872
48187 329 41 635 49445 538 59 831
50122 872 928 51062 105 222 550 783
840 52001 235 332 535 854 931 53133
234 318 440 501 49 59 773 885 54086
126 49 287 532 68 706 38 908 55026
699 707 65 826 57 56589 665 803 91
57154 77 201 14 333 559 639 854
58280 447 562 693 59843 86 483 500
29 65 646 874
60038 83 138 73 76 438 69 792
61092 96 129 394 811 62004 312 39
524 57 848 66 63083 386 431 805
64154 261 437 709 995 65114 27 548
61 803 66006 255 703 07 91 810 57
915 19 62 67213 528 826 84 68293
415 75 578 767 96 835 69068 227 599
955 70200 365 66 688 966 71012 321
754 965 72332 58 441 592 73471 515
646 74456 708 75290 425 569 708 11
29 52.
76123 262 316 961 91 77009 88 78202
329 514 605 25 96 717 29 79048 189
275 475 655 901 31 60 80109 56 235 36
44 54 61 343 655 81411 733 830 88
82072 68 220 896 83340 508 29 84070
153 304 466 866 73 76 85552 666 81
839 80 89 86028 32 200 565 827 43
87037 438 645 71 88068 96 278 594 715
23 54 923 89201 457 80 89 640 766
90000 94 115 53 306 493 592 610 700
81 91132 400 550 808 92299 768 89
93075 151 97 456 97 535 613 94078 127
46 586 933 95036 57 460 686 720 948
96111 222 430 799 834 97078 141 320
400 749 801 98076 406 536 618 795 887
99045 89 378 658 826.
100458 518 637 101214 315 714
102284 597 742 813 36 103273 75 466
601 842 104493 597 609 31 84 92 916
26 105118 28 91 276 370 478 106243
359 427 615 917 85 107164 677 853
108206 47 334 504 916 109006 46 169
371 547 761 964 110161 226 546 822
11150 809 112144 84 428 113094 286
487 114042 150 335 475 614 80 830
115164 319 409 577 757 70 79 930
116002 295 433 715 117033 52 115 15
68 84 313 118069 99 283 369 86 566
119145 224 92 581 671 756 904.
120077 93 133 306 700 121289 325
543 95 122229 320 579 123012 224 33
609 715 124289 308 592 678 988 125054
165 252 73 463 585 887 971 126141 790
127116 365 689 769 86 128107 359 410
613 47 734 129002 220 377 477 83 502
554 130050 331 701 74 131090 129 655
955 60 132170 328 684 133380 134317
762 84 98 939 135387 553 623 784
136220 49 426 721 831 137278 138312
78 722 836 139319 634 933 38.
140282 379 661 97 141390 452 71 517
867 142236 427 923 143179 643 818
144288 327 473 86 646 145059 822
146571 880 994 147060 294 346 91 513
875 148122 149007 317 558 944 150156
492 682 151893 152197 301 35 64 449
99 766 153231 626 778 154057 385 419
548 848 962 155130 205 156297 670 701
157248 599 676 817 74 158008 549 762
159984.
160345 606 819 936 161042 229 365
162096 116 482 91 784 923 163040 132
78 88 287 569 95 164066 274 523 714
838 165160 270 716 22 166254 484 608
24 626 726 805 167077 313 713 834 904
168105 478 524 992 169108 43 326 797
863 84 88 170736 88 839 921 171001
37 139 232 96 323 79 555 72 74 727 732
172282 173339 458 80 529 67 789 174180
480 81 631 915 175242 609 704 76 82
176170 493 177107 581 916 178041 569
748 72 830 922 179078 155 70 229.
180245 54 428 698 732 865 181004
91 182030 58 224 64 83 502 90 761
854 183073 127 714 184525 642 925 55
74 185051 92 106 296 399 812 13 186033
91 236 387 869 187191 231 472 662 72
748 188321 540 782 905 8 189283 190310
24 797 890 191169 449 66 889 949 90
192449 644 912 193017 126 215 556 609
194124 451 76 648 767 93.

[13]

Zamachy samobójcze

pracownic domowych

Małka Pilcnerówna, służąca, lat 29 (Nowiniarska 16), otruła się esencją octową w bramie domu Franciszkańska 4.

— Sara Posesorska, służąca, lat 41 (Łucka 8), również napiła się esencji octowej w bramie domu Żelazna 50. Desperatkom pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Posesorską przewiozło do szpitala Wolskiego.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Codziennie wieczorem „Trójka hultajska" M. Hemara ze Stefanem Jaraczem.

TEATR WIELKI - OPERA: Dziś 3 przedstawienia: o godz. 12-ej w poł. dla młodzieży Jasełka, o godz. 3.30 pop. „Rose Marie" ze Szczepańską i Łuczyńskim, wieczorem o 8-ej „Baron cygański" z Adamem Raczkowskim w roli głównej.

TEATR NARODOWY: Dziś wiecz. „Fryderyk Wielki" Nowaczyńskiego z Solskim, Brydzińskim, Leszczyńskim i innymi.

Dziś w niedzielę o godz. 3.30 pp. „Przepióreczka" z Osterwą i Modzelewską na czele.

TEATR POLSKI: Dziś pogodne „Stare wino".

Dziś w niedzielę o godz. 3.30 pp. „Kres wędrówki" z Węgrzynem, Samborskim, Orwidem i in.

TEATR MAŁY gra dziś o g. 4 pp. „Żołnierz i bohater" po raz 101-szy i o godz. 8 wiecz. po raz 102-gi.

TEATR LETNI: Dziś komedja „Codziennie o 5-ej".

Dziś o godz. 12 w poł. bajka dla dzieci „Wyprawa po szczęście", o g. 4-ej pop. „Powrót mamy".

TEATR NOWY: Dziś komedja „Był sobie więzień".

Dziś w niedzielę o godz. 3.30 pp. „Był sobie więzień".

TEATR KAMERALNY (Senatorska 29). Ostatnie dni komedja „Sąsiadka". W końcowych próbach nowa sztuka Fodora „Matura".

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) gra dziś w niedzielę 12-go b. m. o 4-ej popołudniu (ceny zniżone) sztukę Nicodemi'ego „Cień" z Marją Malicką.

Wieczorem o godz. 8 „Trafika pani generałowej" z Malicką i Bendą.

CYRULIK WARSZAWSKI: Codziennie program świąteczny „Wieczna ondulacja", z gościnnym występem Chóru Dana. Dzisiaj dwa przedstawienia o 7.15 i 9.45.

WIELKA REWJA (Karowa 18): Dziś „Widowisko Nr. 1" pod kier. ar. Hanki Ordonówny. Dziś 2 przedstawienia o g. 7.15 i 9.45.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś i jutro „Zwyciężyłem Kryzys" przy ul. Rozbrat 26 i „Pastorałka" o g. 4 i 7 przy ul. Młynarskiej 2.

TEATR ROSYJSKI (Nowy Świat 19) w piątki, soboty i niedziele o g. 8-ej „Chirurg" Korniejczuka.

ŚWIETNY ATYSTA SOWIECKI W KONSERWATORJUM. W sobotę 11 b. m. o godz. 20.15 wystąpi z jedynym recitalem w sali Konserwatorjum znakomity pianista sowiecki Grzegorz Ginzburg.

Z FILHARMONJI. Dziś w niedzielę, odbędzie się poranek poświęcony muzyce polskiej.

RECITAL ŚPIEWACZY W KONSERWATORJUM. Dziś o godz. 20.15 odbędzie się w sali Konserwatorjum zapowiedziany recital doskonałej sopranistki Celiny Nadi.

„BAJ" KUKIEŁKOWY. Dziś o g. 16-ej w sali Konserwatorjum widowisko p. t. „Kłopoty, kłopoty z szukaniem roboty" pióra L. Krzemienieckiej i W. Millera.

„REDUTA". Dziś o godz. 12-ej w Reducie (Kopernika 36-40) odbędzie się przedstawienie dla dzieci sztuki p. t. „Cud na Powiślu".

„PAN TWARDOWSKI" w TEATRZE ORTYMA. Dziś o g. 12 i 4 pop. teatr dla dzieci T. Ortyma („Cyrulik", Kredytowa 14) wystawia premjerę dla dzieci. Ukaże się wspaniała baśń „Pan Twardowski na księżycu".

CYRK STANIEWSKICH: Dziś i codziennie o 18.15 w. gwiazda Abisynji Koringa na czele noworocznego programu. We wtorki, środy, soboty i niedziele o 4.30 pp. i 18.15 w.

Z teatrów warszawskich

TEATR MALICKIEJ. „Trafika pani generałowej" — komedja w 3-ch aktacah (5-u odsłonach) Władysława Bus-Feketego. Przekład E. Gałuszkowej. Reżyserja: Karol Benda. Dekoracje: Stanisław Kurman.

Wystawiona obecnie w „Teatrze Malickiej" komedja węgierskiego autora nie stoi wprawdzie na poziomie poprzednich jego sztuk w rodzaju „Pieniądz nie jest wszystkiem", lecz odpowiada bądź co bądź temu szablonowi komedjowemu, który w sferach stosownych zwykł się cieszyć t. zw. powodzeniem.

Sztuka zbudowana dość przemyślnie, świadczy o znawstwie sceny i umiejętności w stopniowaniu efektów.

Jak zwykle w sztukach „austrjacko - węgierskich" jakaś cnotliwa wdowa po c. k. generale, słowem, osoba z „wyższej sfery" po śmierci męża jest zmuszona zejść „na niziny", zachowując w pamięci jednak całą glorję poprzedniego swego bytowania.

„Trafika pani generałowej" pozwala jej się utrzymać i wykształcić dwie córki, z których jedna po wyjściu zamąż za jakiegoś kapcana odczuwa żywiołowy popęd do swawoli. Druga — po otrzymaniu matury — przyjeżdża do matki i starając się uratować siostrę przed upadkiem, sama się stacza na dno hrabiostwa.

W zakończeniu tedy zdeklasowany ród generalski ku szczeremu wzruszeniu widza dzięki małżeństwu młodszej córeczki z hrabiczem — powraca do dawnej świetności i znaczenia. Okazało się tedy, że nauka szkolna, gra na fortepianie i konwersacja francuska przydaje się w życiu na zwabienie młodych i ponętnych dziedziców znacznych fortun.

Ta żenująca w gruncie rzeczy i bezbronna fabuła podana jest jednak przez autora zręcznie — w szeregu dość interesująco rozplanowanych scen i obrazów. Charakterystyka typów dość soczysta i plastyczna.

Tu i ówdzie rażą pewne dłużyzny, którymby mógł zaradzić ołówek reżysera.

Komedję Buss-Feketego wystawiono w „Teatrze Malickiej" nader starannie i w należnej obsadzie.

Na czoło wykonawców wysunęła się Marja Malicka w świetnie kreowanej przez siebie roli owej przedsiębiorczej Gerti. Doskonała aktorka potrafiła tę rolę na tyle ożywić, zróżniczkować, nadać tyle życia, wdzięku i uroku, że mimo całej jałowizny komedji, patrząc na nią, zapominamy najchętniej o scenarjuszu sztuki.

W roli partnera bardzo interesująco, jak zwykle, zaprezentował się Karol Benda.

Rolę generałowej trafnie ujęła p. Ordyńska; dużo życia, werwy i szczerego humoru włożyła w rolę swoją p. Helena Kamińska.

Imponującym warunkiem zewnętrznym p. Elżbiety Kryńskiej niezawsze odpowiada głos dość nikły w stosunku do jej niezwykłej prezencji: gra zresztą poprawna i ujmująca.

Bardzo ciekawy typ męża Loli Antoniego stworzył Kazimierz Opaliński, który nie żałując siebie, narzucił doskonały typ ofiary odrabiania „kawałków" urzędniczych.

Reżyserja Karola Bendy celowa i przemyślana.

J. N. M.

Sprawa zabitych bandytów

Zwrot w śledztwie

W sprawie zabitych przez policję bandytów, Kotowskiego i Majewskiego, nastąpił wczoraj zwrot w śledztwie.

Na podstawie zeznań kasjerki Ostrogórskiej, oraz materjałów, zebranych przez śledztwo, ustalono, że zabici bandyci, Kotowski i Majewski, nie brali udziału w napadzie na kolekturę Langera i że operowali tu dwaj inni bandyci, prawdopodobnie z zupełnie innej szajki. Natomiast istnieje pewność, że osobnik, zatrzymany ostatnio podczas obławy, brał udział w napadzie. W toku są poszukiwania za pozostałymi sprawcami napadu.

Sprowadzono do Warszawy szereg osób dla rozpoznania zwłok zmarłych bandytów.

Jest już w Warszawie cygan Szynkler, który razem z Majewskim dokonał napadu na dom Bielawskich we wsi Czeladź pow. Rawa Mazowiecka, gdzie zamordowano Bielawską i dwoje małych dzieci, i otrzymał od bandyty za współudział 50 zł. Przywieziono również Józefę Kłos, mieszkankę wsi Czeladź, która pomagała Majewskiemu w napadzie na Bielawskich i otrzymała, tytułem wynagrodzenia, większą sumę od Majewskiego.

W więzieniu przebywają również wspólnicy Majewskiego, mianowicie: Józef Sałata z pow. garwolińskiego, Józef Górski, zamieszkały na Targówku, aresztowany niedawno we wsi Łucznica pod Garwolinem i Franciszek Tomaszewski, zamieszkały przy ul. Czerniakowskiej 208.

Niesłychane uroszczenia piekarzy

Cech piekarzy warszawskich ogłosił tekst memorjału, złożonego w Komisarjacie Rządu. W memorjale tym piekarze twierdzą, iż dalsza praca przy obecnym poziomie cen, zmusi ich do znacznego zmniejszenia produkcji, co zatem idzie — częściowego zwolnienia personelu. Zdaniem cechu piekarzy m. st. Warszawy, poziom cen w stolicy powinien być wyższy, niż na prowincji, gdyż podatki i świadczenia w Warszawie są większe, niż w miastach prowincjonalnych.

Widzimy więc, że piekarze z całym cynizmem usiłują szantażować społeczeństwo i wymusić podwyżkę cen pieczywa groźbą zwolnienia pracowników.

Oczekujemy od władz jaknajbardziej stanowczej postawy wobec żądań spekulantów. W dzisiejszym okresie obniżonych zarobków nie można dopuścić do jakiejkolwiek zwyżki ceny pieczywa.

Co usłyszymy w radjo?

NIEDZIELA, d. 12 stycznia

9.00 Sygnał czasu i kolenda. 9.03 „Gazetka rolnicza". 9.15 Muzyka (płyty). 9.40 Dziennik poranny. 9.50 Program na dzień bieżący. 10.00 Tr. nabożeństwa. 11.00 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obser. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. — 12.03 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek muzyczny (z Krakowa). — W przerwie poranku muzycznego fragment słuchowiskowy „Ciężkie czasy" 14.00 „Wiejski znachor" fragment z powieści Jana Kiktora p. t. „Orka na ugorze". 14,20 Muzyka salonowa (płyty). 15.00 „Godzina rolnika" — 16.00 „Na huculskim koniku" — opowiadanie dla dzieci. 16.15 Koncert Ork. Marynarki Woj. 16.45 „Cała Polska śpiewa" Po kolendzie. 17.00 Muzyka taneczna. 17.40 Migawki regjonalne. 18.00 Cezar Franck: kwintet fortepianowy f-moll. 18.30 „Gody podhalańskie" — słuchowisko. 19.00 Program na dzień następny. 19.10 Koncert reklamowy. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.45 „Co czytać". — 20.00 „Marszałek Józef Piłsudski i rok 1863". 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali" p. t. „Spieniona fala" (ze Lwowa). 21.30 „Podróżujmy: Na naszem Podolu" — feljeton. 21.45 Zakończenie międzymiastowego meczu bokserskiego Poznań — Berlin z Poznania) 22.10 Koncert pianistów polskich wyeliminowanych na koncert chopinowski w Warszawie. 23.05 Wiadomości meteor. 23.15 Muzyka taneczna pł.

Uznanie dla Hathawaya

Pojawienie się na firmamencie filmowym tak genjalnego reżysera, jakim jest twórca filmów „Bengali" i „Peter Ibbetsona" wzbudziło zrozumiałe zainteresowanie w kołach artystycznych całego świata. Wszechświatowa prasa zaczęła coraz więcej poświęcać uwagi twórczości Hathawaya, tak, że w bardzo krótkim czasie stał się on najpopularniejszą osobistością w świecie ekranu. Sława Hathawaya osiągnęła obecnie swój punkt kulminacyjny, gdyż jego najnowszy film „Peter Ibbetson" wywołał wielki entuzjazm.

Poczynając od „Peter Ibbetsona" rozpoczyna się nowy okres rozwoju sztuki filmowej.

Widząc, jakiem donośnem echem odbiło się uznanie dla Hathawaya w Warszawie, czego dowodem jest ogromne powodzenie jego filmu w kinie „Światowid", dyrekcja tego kina postanowiła za namową sfer artystyczno - dziennikarskich przesłać Hathawayowi do Hollywood dyplom uznania bywalców kina „Światowid", który wyłożony zostanie w najbliższych dniach do podpisu w hallu kina, o czem nastąpi oddzielne ogłoszenie w prasie. (X).

Tragiczna śmierć pracownicy kolejowej

Na terenie dworca Warszawa—Wileńska, dostała się pod pociąg robotnica kolejowa, 35-letnia Cecylja Galówna, (Wołomińska 15), która przechodziła przez tory kolejowe. Wskutek rany miażdżonej brzucha z wypadnięciem jelit, oraz złamania żeber, Galówna zmarła przed przybyciem lekarza Pogotowia.

Uchwały pracowników miejskich

Odbyła się konferencja zarządów głównych związków pracowników miejskich i użyteczności publicznej, na której postanowiono wystosować do Ministerjum Spraw Wewnętrznych memorjał, precyzujący najważniejsze dezyderaty pracowników miejskich, nieuwzględnione dotychczas w projektowanych ustawach o służbie, o odpowiedzialności dyscyplinarnej i o uposażeniach w samorządzie terytorjalnym.

Na konferencji podtrzymano nadal stanowisko, że chwila obecna nie jest odpowiednia do ustawowego i zasadniczego unormowania praw i obowiązków pracowników samorządowych, jednocześnie zaś stwierdzono konieczność łącznego traktowania całego ustawodawstwa pracowniczego, nie wyłączając sprawy zaopatrzenia emerytalnego i w tym kierunku postanowiono zgłosić postulaty do M. S. Wewn.

Przy pracy

Przy ul. Filtrowej 64, został przygnieciony stosem drzewa budowlanego 58-letni Władysław Marciniak, murarz, (Barska 9). Doznał on złamania lewego uda i zwichnięcia prawego stawu barkowego. Marciniaka przewieziono do ambulatorjum Ubezpieczalni Społecznej.

W czem tkwi powodzenie Cyrulika Warszawskiego

„Cyrulik Warszawski" przeżywa swój najświetniejszy okres. Ostatni program „Wieczna ondulacja", jak stwierdziła jednogłośnie krytyka, świetny w pomysłach, doskonały w wykonaniu, może liczyć jeszcze na długotrwałe powodzenie.

Sześćdziesiąt przedstawień „Wiecznej ondulacji", przy wypełnionej po brzegi widowni, to coś znaczy. Codziennie tłok, i nic dziwnego, każdy chce posłuchać pięknych piosenek, śpiewanych po mistrzowsku przez Chór Dana, ciętej satyry Jarossy'ego, świetnych grotesek Zimińskiej i t. d. (x)

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Oczy czarne" z Harry Baur.
APOLLO: „Marja Baszkircew".
ATLANTIC: „Nasze słoneczko".
AMOR: Marzące usta i Rrzymskie skandale.
ANTINEA: „Człowiek o stu maskach" i „Żywy zastaw".
AKRON: „Chłopcy z placu broni" i „Sprzedany głos".
AS: „Szaleńcy i rewja".
BAŁTYK: „Melodja wielkiego miasta".
COLOSSEUM: „Chińskie morza" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Wojna w królestwie walca".
CORSO: „Czar młodości" i rewja.
CAPITOL: „Jaśnie pan szofer".

CASINO: „Burza nad światem".

CZARY: „Pościg za cieniem" i „Kryjówka szczęścia".
ELITE: „Dwie Joasie" i nadprogram.
EUROPA: „4½ Muszkieterów".
FILHARMONJA: „W walce z Caratem" (Miłość Maksyma).
FLORIDA: „Ahaswer" (z Konradem Veidtem) i „Wonder-bar".
FORUM: „Wyprawy krzyżowe" i „Na skrzydłach fantazji".
FAMA: „Don - Juan" z Douglasem Fairbenksem.
HELJOS: „Dzień wielkiej przygody".
HOLLYWOOD: „Burza nad Andami" i rewja.
KOMETA: „Walczę o życie" i rewja.

LUX: „A. B. C. miłości" i „S. O. S. Góra lodowa".
LOS: „Poco pracować?" i dodatki.
MAJESTIC: Całe miasto o tem mówi

MEWA: „Noce wiedeńskie" i „Tarzan Nieustraszony".
MASKA: „Taniec miłości" i „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku".
METRO: „Tajemnica ekspresu Nr. 6" i „Legouy".
MIEJSKIE: „Indyjscy piechurzy".

MUCHA: „Malowana zasłona" i „Miljoner mimowoli".
NOWA TOMBOLA: „Droga bez powrotu" i „Rewolucja śmiechu".
OKO PRASKIE: „Niedokończona symfonja" i „Pechowcy".
PAN: „Manewry miłosne".

PETIT TRIANON: „Julika" i „Mały pułkownik" z Shirley Temple.
POPULARNY: „Bengali" i rewja.
PROMIEŃ: „Świt, dzień i noc Palestyny" i „Śluby ułańskie".
PRAGA: „Sequoia" i rewja.
RAJ: „Tarzan nieustraszony" i „Królowa Kier".
RIALTO „Będziesz znowu moją".
RIVIERA: „Jakiej miłości pragniesz" i „Zagadnienia seksualne".
ROXY: „Żona za 1000 rubli".
SFINKS: „Wesoła rozwódka" i rewja.
SOKÓŁ: „Frasquita" i „Kłopoty telefonistki".
STYLOWY: „Kochaj tylko mnie".
ŚWIATOWID: „Petter Ibbetson".
ŚWIAT: „Roześmiane oczy".
TON: „Wacuś".
UCIECHA: „Noc weselna" z Anną Sten i Gary Cooper.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.